



Smurfy już

nie pomagają

Z dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Kielcach, dr. Marianem Partyką rozmawia Zbigniew Olejarczyk.

Mówi się, że ilość oddawanej krwi gwałtownie spada.

Tendencja spadkowa utrzymuje się od 1986 r., choć ostatnio spadła się ją nieco zahamować. Chodzi nie tyle o generalny spadek krwi, ile o taką jej ilość, którą wystarczy do produkcji preparatów osoczowych, z których są kłopoty. Nie najgorsze są kłopoty naszego województwa, bardziej wiążą się z małą liczbą łóżek szpitalnych niż z brakiem dawców, bo tych jest mało. To stała grupa, która nie starzeje i wykruś. A na dawców nie widać.

Dlaczego? Ludzie oddający krew od dawna narzekają na niskie stawki. Za litr płacimy 250 tys. zł, a przecież można oddać do 100 ml. 85 proc. krwi pochodzi z dawców honorowych, ale ich zachęci i tutaj przestaje

działać. Odznaki i dyplomy już się nie liczą, prawo do bezpłatnych leków wkrótce może zostać cofnięte, a wyrównawcze talony żywnościowe nie szkodzą swojej wartości. Zakłady pracy nie mają pieniędzy na wspieranie klubów krwiodawców, niechętnie też akceptują przysługujące im dni wolne, dlatego w środy pracujemy po południu. Coraz silniejsza jest bariera mentalności, bo trudno zdobyć się na bezinteresowność, gdy pusto w portfelu. Poza tym pokutuje u nas tradycja „szturmu” – gdy dochodzi do katastrofy kolejowej czy walk w Rumunii, zgłaszają się chętni, a przecież ranni i chorzy z krwotokami są u nas codziennie.

— Swoją rolę grają też chyba obawy przed AIDS?

dokończenie na str.5

KIELCE MIASTEM POWIATOWYM?!

Plotki o planach nowego podziału administracyjnego krążyły po kraju od dawna. Przeciwnicy z tzw. dobrze poinformowanych źródeł zdawały się je potwierdzać. Mówiono o zbyt wysokich kosztach utrzymywania 49 urzędów wojewódzkich, związanych z tym przeroszczach administracji, sztucznie podzielonych regionach gospodarczych itd. Ostatnie wypowiedzi przedstawicieli rządu rozwiały resztki wątpliwości — Polskę czeka kolejna reforma terytorialna.

Operacja będzie skomplikowana i z pewnością potrwa lata.

Nie ma jeszcze ostatecznych decyzji, co do granic przyszłych województw i ich stolic, nikt nie wie, skąd wezmą się pieniądze potrzebne do przeprowadzenia reorganizacji, ale pierwsze koncepcje już są. Spekulacje co do tego, które z większych miast naszego kraju utrzymają status stolicy regionu, z konieczności muszą się opierać na domysłach. Żadne oficjalne deklaracje w tej sprawie jeszcze nie padły. Wiadomo tylko jedno — u progu nowego tysiąclecia Polska nie będzie miała więcej niż 12-13 województw.

Na straconych pozycjach są wszystkie miasta, które awansowały w wyniku gierkowskiej reformy administracyjnej z połowy lat 70. Łomża, Suwałki, Skierniewice, Chełm i im podobne prowincjonalne ośrodki, którym poprzez zmianę statusu usiłowano nadać większe znaczenie niż je w rzeczywistości miały, powrócą do roli — nazwijmy to umownie — powiatowej. Podobny los spotka jednak prawdopodobnie kilka z dawnych „dużych” województw. Między innymi — Kielce.

dokończenie na str.5

Kamienica przy ul. Sienkiewicza 30 należy do kilku osób. Trzy osme są własnością miasta. Ostatnio właściciele wystąpili do sądu o zniesienie współwłasności z magistratem. Ten jednak nie chce odstąpić swych praw do — jak wyliczono, 500 metrów kwadratowych powierzchni. Miasto chciałoby dysponować dwoma sklepami — „Cepelia” i księgarnią, któ-

„Cepelia” też na bruk?

rych powierzchnia wynosi ok. 300 m kw.

Tymczasem na wokandy sądowej toczą się procesy o eksmisję tychże placówek. W styczniu zapadł wyrok nakazujący „Cepeli” opuszczenie lokalu — dyrektora już złożyła rewizję w tej sprawie. Rozprawa o usunięcie księgarni odbędzie się 26 lutego.

Przedstawiciele Urzędu Miasta planują w najbliższych dniach spotkania z współwłaścicielką i jednocześnie administratorką domu p. Kłodowską-Odo. Od wyników tej rozmowy zależy, czy sprawa będzie kontynuowana przed sądem.

(Lid)



Fot. G. Romański

„Z-35” nie boi się mrozu

Powinny się skończyć narzekania kierowców używających oleju napędowego (silniki „Diesla”), na jego zamarzanie.

Staraniem Okręgowej Dyrekcji CPN w Kielcach już w 10 stacjach benzynowych sprzedaje się olej o nazwie „Z-35”, o temperaturze krzepnięcia nie niż-

szej niż minus 35 st. C i temperaturze blokady zimnego filtra oleju nie niższej niż minus 20 st. C.

W Kielcach „Z-35” sprzedają stacje benzynowe przy ul. Krakowskiej (obok TOS), na Bocianku i w Niewachlowie.

(r)

Konwój odjeżdża

Konwój pojazdów wiozących dary dla rosyjskiej cerkwi prawosławnej, którego pierwsze kolumny wjechały na teren woj. piotrkowskiego w sobotę po południu i nocowały w Tomaszowie Mazowieckim, 11 bm. o godz. 9.25 opuścił w całości teren

województwa, kierując się ku granicy radzieckiej. Jak informuje policja, dzięki opiece patroli „drogówki” i żandarmerii wojskowej, a także sprawnym działaniom własnym służb ruchu konwoju, to poważne przedsięwzięcie transportowe przebiegło w woj. piotrkowskim bez żadnych zakłóceń i problemów organizacyjno-technicznych.

To, co miało być — na wzór izraelski — wojną 6-dniową, powoli przekształca się w konflikt, którego koniec coraz trudniej przewidzieć. W Stanach oficjalnie mówi się już o perspektywie półrocznej, a czas działa wyraźnie na niekorzyść sprzymierzonych.

Rzecz idzie o wielką stawkę. Z jednej strony są oficjalne twierdzenia Iraku: Kuwejt był do roku 1889 jego prowincją, później, aż do 1961 — protektorem brytyjskim. Proklamowana dokładnie 20 lat temu niepodległość

Husajn zbiera punkty

Kuwejtu nie przekreśla faktu, że ziemie te powinny „wrócić do macierzy”. Amerykanie odpowiadają argumentami o prawie do samostanowienia, obronie małego państewka przed potężnym sąsiadem, konieczności uświadomienia światu, że polityka żelaznej pięści nikomu nie może się opłacać.

Za tymi publicznymi rozpowszechnianymi motywami kryją się prawdziwe przyczyny wojny w zatoce. Nie od dziś wiadomo, że Saddam Husajn ma ochotę na pozycję pierwszego skrzypka w bliskowschodniej orkiestrze. Nie na darmo stworzył — kosztem poziomu życia mieszkańców — najsilniejszą w tym rejonie armię. Tylko sprawność działania izraelskiego wywiadu i lotnictwa zawdzięczać można, że Irak prawdopodobnie nie dysponuje jeszcze bronią nuklearną.

Obecna sytuacja daje Husajnowi niepowtarzalną szansę stania się ideowym przywódcą dużej części Arabów, utożsamianym z dumą i niepokornością wobec obcych kulturowo Amerykanów i Europejczyków.

dokończenie na str.6

„Gazeta Sejmikowa”

Jutro w „Gazecie Kieleckiej” po raz pierwszy „Gazeta Sejmikowa” zajmująca całą kolumnę. Zapraszamy do lektury.

Zima w górach

11 bm. na Kasprowym Wierchu notowano 67 cm śniegu i temperaturę minus 5 stopni. Wiał wiatr południowo-zachodni, który unieruchomił wyciąg w Kotie Gąsienicowym.

W Zakopanem odwił — padał drobny, mokry śnieg. Znacznie pogorszyły się warunki narciarskie. Po wyjeździe uczestników zimowisk Zakopane i Podtatrze opustoszało.

W Karkonoszach pada śnieg i wieją silne wiatry dochodzące w porwach do 15 metrów na sekundę. GPR ostrzega wszystkich amatorów narciarstwa przed groźbą lawin. W rejonie Hali Szrenickiej zalega już półmetrowa pokrywa śnieżna.

Zawalidroga w centrum



Trudno przejechać przez ul. Kilińskiego jeżeli ktoś tak parkuje samochód! (zresztą pod znakiem zakazu postoju!)

Fot. M. Łopieński

NAJTAŃSZA ETYLINA 98

Kielce, ul. Skrajna 76 sprzedaż w godz. 6.00-20.00.

„Rycerz Saddam”

Irak może wytrzymać trzy lata?

Przywódca Organizacji Wyzolenia Palestyny Jasser Arafat oświadczył, że Saddam Husajn jest w stanie przez trzy lata prowadzić wojnę z kierowaną przez Stany Zjednoczone koalicję. Wypowiedź ta znalazła się w wywiadzie z Arafatem opublikowanym w poniedziałek przez paryski dziennik „La Croix”. Przywódca OWP stwierdził, że obecna wojna może się rozszerzyć poza Bliski Wschód i „stać się prawdziwą katastrofą dla całego świata”.

„Zachód powiedział na początku, że Saddam wy-

trzyma trzy dni. Mamy już czwarty tydzień i sądzę, że jego opór potrwa co najmniej trzy lata” – powiedział przywódca OWP.

Na falach nadającego z Algieru radia „Głos Palestyny” Arafat stwierdził w niedzielę, że wszyscy, którzy walczą z Irakiem, poniosą za to karę. „Bojownicy świętej sprawy nie będą tolerancyjni. Każdy, kto uwalniał rękę krwią irackich bohaterów, zostanie ukarany” – powiedział. Dodał następnie: „Są to chwalebne dni dla naszego arabskiego naro-

du, gdyż jesteśmy świadkami epopei legendarnej nieugiętości ludu irackiego i mężnej armii pod dowództwem mojego brata, rycerza Saddama”.

Jak podało w poniedziałek radio bagdadzkie, Irak nigdy nie zgodzi się na rozejm w walce ze skierowaną przeciw niemu koalicją. „Irak nie poprosił o rozejm po pierwszym tygodniu (wojny) czy po drugim i nigdy nie zaakceptuje rozejmu, chyba że po osiągnięciu całkowitego zwycięstwa” – stwierdzono

w komentarzu, skierowanym do narodu arabskiego.

Specjalny wysłannik prezydenta ZSRR Jewgienij Primakov rozpoczął w poniedziałek podróż po krajach Zatoki Perskiej. Celem tej misji jest skłonienie Saddama Husajna do działań na rzecz zakończenia wojny.

Piloci sił sojuszników poinformowali o zniszczeniu 4 ruchomych wyrzutni rakietowych Iraku w ciągu minionych 24 godzin – podały w piątek źródła wojskowe USA.

Z wstępnych relacji pilotów wynika, że piąta wyrzutnia została przypuszczalnie uszkodzona we wschodnim Iraku przed świtem w poniedziałek.

Strefy zakazane

Fińska gazeta „Helsingin Sanomat” cytując wypowiedź generała brygady Wiktorowa, dowódcy radzieckich wojsk ochrony pogranicza na północno – zachodnie obszary ZSRR pisze, że Związek Radziecki planuje zmniejszenie o jedną trzecią liczby zakazanych stref granicznych z Finlandią.

Posunięcie to ma na celu ułatwienie obywatelom radzieckim poruszania się na obszarach przygranicznych z Finlandią.

Zadawnione żale Polaków

Komentując na prośbę korespondentki PAP słabą frekwencję ludności polskiej w sobotnim sondażu w sprawie niepodległości Litwy, przewodniczący frakcji polskiej w parlamencie litewskim Ryszard Maciejki nie powiedział, że w zasadzie była ona lepsza niż się spodziewano. Gdyby nie apele polskich deputowanych i związku Polaków na Litwie o jak najbardziej masowe uczestnictwo udział też byłby jeszcze mniejszy – stwierdził Maciejki.

Podkreślił też, że nie chodzi tu o jakieś proradzieckie sympatie, lecz zadawnione żale i pretensje do Litwinów o to, że przez lata nie chciano zaspokoić aspiracji Polaków i uznać ich prawa do rozwoju własnej kultury, języka itp.

Ostatnie ustawy, przyznające Polakom takie prawa zostały, zdaniem parlamentarzysty, zatwierdzone zbyt późno, w przededniu sondażu, w związku z czym spowodowały raczej podejrzenia i nieufność niż wiarę w dobre intencje Litwinów.

Według TASS

Sukces sobotniego sondażu w sprawie niepodległości Litwy jest oparty na kłamstwie i przemocy – oświadczył w wywiadzie dla TASS prof. Iwan Kuczerow z Wilna. Kłamstwo legło, według niego, już w podtekście pytania, na jakie odpowiadali Litwini.

Według Eyskensa

Szef belgijskiej dyplomacji Mark Eyskens wyraził w poniedziałek nadzieję, że Związek Radziecki weźmie pod uwagę wynik sondażu społecznego, w którym mieszkańcy Litwy jednoznacznie opowiedzieli się za niepodległością. Minister pragnąłby, żeby ten rezultat skłonił ZSRR do podjęcia „rzeczonego i konstruktywnego dialogu, który mógłby doprowadzić do skutecznego przewyższenia

Bzmiało ono czy jestes- tym, by Litwa była niepod- głą i demokratyczną repub- ką, podczas gdy prawdzi- sens sondażu sprowadzał- do pytania: czy jesteś za o- łączeniem się Litwy od Zwi- ku Radzieckiego?

nieporozumień między wie- dzą centralną a rządem w Wil- nie”.

Według ministra, rezult- konsultacji społecznej pok- zuje, że naród litewski pragn- być niepodległy. M. Eyskens przypomniał, że Belgia nigdy nie uznała „wchłonięcia kra- jów bałtyckich” przez Związek Radziecki Józefa Stalina w 1940 r.

Ile jemy?

Przeciętny Polak, żyjący w tzw. gospodarstwie pracowniczym, spożywa w ciągu miesiąca (średnia z pierwszych 10 miesięcy ub. r.) 4,79 kg mięsa, podrobów i przetworów mięsnych, tj. więcej o 27 dkg niż w roku 1988 i o 2 dkg niż w 1989 r.

Z opracowanej przez zespół doradców KERM informacji dowiadujemy się też m.in., że w porównywalnym okresie 1989-90 przeciętny mieszkaniec Polski zjadł miesięcznie mniej o 23 dkg

serów, 6 dkg cukru, 11 dkg ryb i przetworów rybnych, ale za to – więcej o 6 dkg pieczywa i 1 dkg masła. Wypijał jednak o 0,82 litra mniej mleka – łącznie 6,78 litra miesięcznie.

Podobne tendencje zaobserwowano w gospodarstwach emerytów. Okazało się, że np. emeryt czy rencista zjadał średnio miesięcznie w 1990 r. o 0,38 kg ryb i przetworów rybnych, 0,85 kg masła, 1,06 kg serów.

(PAP)

Albańczycy na „zielonej granicy”

Mimo mroźnej i śnieżnej pogody 8 przebywających od kilku miesięcy w Polsce Albańczyków wraz z towarzyszącym im pięcioletnim dzieckiem próbowało w nocy z 9 na 10 bm. nielegalnie przekroczyć polsko-niemiecką granicę w okolicach Kołbaskowa. Zostali – już po stronie niemieckiej – zatrzymani przez tamtejszą straż graniczną i zawróceni do Polski.

W tym roku na „zielonej granicy” w rejonie woj. szczecińskiego zatrzymano już wcześniej Rumunów oraz Pakistańczyka, który próbując nielegalnego przekroczenia granicy odmroził sobie nogi.

(PAP)

„Cichociemni”

Rocznica pierwszego skoku

Przed 50 laty, w nocy z 16 na 17 lutego 1941 roku, na terytorium okupowanej Polski zrzuconych zostało 3 pierwszych „cichociemnych”, przeszkolonych wcześniej w tajnym ośrodku w Audley End k. Londynu. Do końca 1944 r. do okupowanej Polski przerzuconych zostało z W. Brytanii, a następnie południowych Włoch, w sumie 366 spadochroniarzy (w tym jedna kobieta), z których 108 poległo w akcji.

10 bm. w Londynie z okazji 50 rocznicy pierwszego skoku odbyło się spotkanie żyjących jeszcze „cichociemnych” z W. Brytanii i grona ich kolegów z kraju. Na uroczystość przybyła księżna Aleksandra z mężem oraz przedstawiciele ambasady polskiej z szefem placówki Tadeuszem de Virionem. Obecny był najstarszy żołnierz Armii Polskiej – gen. Klemens Rudnicki.

(PAP)

Relikwie zrabowano w Lublinie

Z kościoła dominikanów w Lublinie zrabowano relikwie Krzyża Św. Jak twierdzą zakonnicy są to największe na świecie kawałki drzewa z Krzyża Św. bezcennej wartości religijnej i historycznej. Porównywalne, ale nieco mniejsze, znajdują się tylko w Rzymie i Jerozolimie. W lubelskim kościele były od 600 lat. Świętości umieszczone są w dwóch ozdobnych XVIII-wiecznych relikwiarzach z pozłacanego srebra. Jeden ma wysokość 95 cm i waży 16 kg, zaś drugi 72 cm i 6 kg. Stały w ta-

bernakulum ołtarza w bocznej nawie kościoła. Jak poinformował dziennikarza PAP nadzorujący śledztwo prokurator Andrzej Lepieszko żadne inne przedmioty z kościoła nie zginęły. Kradzież odkrył zakonnik otwierający kościół w niedzielę rano. Nie znaleziono żadnych śladów włamania, a krata oddzielająca boczna nawę, a także główne wejście do kościoła, były zamknięte. Prawdopodobnie posłużono się dorobionymi kluczami. Kościół nie był wyposażony w żaden system alarmowy.

Depesze ze świata

W czwartek szczyt Polska-CSRF-Węgry
Na zaproszenie premiera Węgier Józsefa Antalla przybędą do Budapesztu prezydenci Polski i Czechosłowacji – Lech Wałęsa i Václav Havel, by 15 lutego przeprowadzić rozmowy na najwyższym szczeblu w parlamencie węgierskim, a następnie w Visegradzie niedaleko Budapesztu podpisać dokument o rozwoju współpracy między tymi trzema krajami.

Konfidenki we władzach centralnych

Rzecznik specjalnej komisji parlamentarnej, badającej okoliczności wybuchu „aksamitnej rewolucji” w 1989 r. poseł Josef Toman oświadczył, że nie ma już wątpliwości, że wśród wysoko postawionych osobistości państwowych są agenci służby bezpieczeństwa. W wywiadzie dla rozgłośni radiowej „Regina” Toman powiedział, że należy się już wkrótce spodziewać ujawnienia pierwszych nazwisk; o tym, czy nastąpi to publicznie zdecydować, w stosunku do swoich członków, parlament.

Moskwa chce pokoju?

Przewodniczący Komisji ds. Narodowości Rady Najwyższej ZSRR Anatolij Denisow oświadczył w poniedziałek w Genewie, iż władze w Moskwie pragną pokojowego rozwiązania kwestii bałtyckiej, a oddziały wojskowe opuszczają terytoria trzech dążących do niepodległości republik. Denisow uczestniczy w posiedzeniu Komisji Praw Człowieka ONZ.

Nikt nie chce czytać Gorbaczowa

W tym roku nie ukazały się jeszcze żadne prace prezydenta Michaiła Gorbaczowa, co jak na warunki radzieckie, jest absolutnym ewenementem. Poinformował o tym dyrektor wydawnictwa „Politizdat”, specjalizującego się m. in. w edycji przemówień i prac czelowych polityków radzieckich. Nie wiadomo też czy w ogóle cokolwiek się będzie mogło ukazać, zważywszy na wysokie ceny papieru i... małe zainteresowanie pracami przywódcy wśród czytelników.

Ponad połowa noworodków choruje

Powołując się na „Prawdę”, agencja France Presse podała, że ponad połowa przychodzących na świat radzieckich dzieci ma problemy ze zdrowiem, a ok. 40 proc. kobiet w ciąży nie podlega żadnej kontroli lekarskiej.

Depesze z kraju

Wizyta ministra handlu W. Brytanii

Misję gospodarczą w Polsce rozpoczął wczoraj minister handlu i Przemysłu W. Brytanii Timothy Sainsbury. Zaplanowane liczne jego rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego i kół bankowo-przemysłowych służą poznaniu założeń polityki gospodarczej Polski.

Z działalności premiera

Informuje Biuro Prasowe Rządu, 11 bm. premier Jan K. Bielecki przyjął przedstawicieli PSL „Mikolajczykowski” z prezesem Henrykiem Bakiem. Jan K. Bielecki przyjął także ambasadorów: Związku Australijskiego Anthony C. Kevina, Republiki Greckiej Efstathiou Mavroudisa, Kanady Petera J. A. Hancocka.

Wolny Syndykat Studentów w Gdańsku

Na Uniwersytecie Gdańskim, w opozycji do działających dotychczas organizacji studenckich, powstał Wolny Syndykat Studentów. Nowa organizacja uważa, że uczelnia i studentami rządu nadal stara nomenklatura, co m. in. prowadzi do mara-

zmu wśród młodzieży. Wolny Syndykat Studentów zamierza walczyć o zmianę ustaleń o szkolnictwie wyższym, wprowadzenia autentycznej samorządności uczelni, poprawę warunków bytowych studentów a także o prawa człowieka, demokrację i niepodległość.

Nowy szef Biura Ochrony Rządu
Minister spraw wewnętrznych dr Henryk Majewski 9 bm. powołał na stanowisko szefa Biura Ochrony Rządu kapitana m.in. Janusza Zakosińskiego.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Państwowa Komisja Wyborcza przyjęła do wiadomości sprawozdania finansowe dotyczące kosztów kampanii wyborczej, przedłożone przez prezydentów i szefów sztabów wyborczych wszystkich zarejestrowanych kandydatów na prezydenta. Wynika ze sprawozdań najwcześniejsze na kampanię wydały Mazowiecki – 5 mld 670 mln zł, oraz Lecha Wałęsę – 5 mld 500 mln zł. Najtaniej przeprowadziła kampanię sztab Leszka Moczulskiego, który wydał 369 mln zł. Wobec wykonania ustawowych określonych zadań Państwowej Komisji Wyborczej członkowie komisji serdecznie podziękowali za pracę złożył marszałek Sędziemu Mikołaj Kozakiewicz.

• Gospodarka • Prawo • Pieniądze •

"Popiwiek"

Chyba nic nie wzbudza ostro-
tątno takich emocji, jak no-
wa ustawa o opodatkowaniu
wzrostu wynagrodzeń, pow-
szecznie nazywana popiw-
kiem. Dyskutowana jest we
wszystkich grupach społecz-
nych i zawodowych. I co tu
ukrywać: jest powszechnie
krytykowana.

Wicepremier Leszek Bal-
cerowicz z uporem powtarza
jednak, że „popiwiek” jest jed-
nym z zasadniczych ele-
mentów programu gospo-
darczego. Jego zdaniem nie
ma takiego kraju, który nie
stosowałby instrumentu og-
raniczającego płace w wa-
runkach dominacji sektora
państwowego. Ponadto –
dodaje wicepremier – cały
problem wokół „popiwku”
bierze się w dużym stopniu
z niedostatku wiedzy na ten
temat. Według L. Balcerow-
icza, w tym roku podatek od
wzrostu wynagrodzeń różni
się istotnie od rozwiązań sto-
sowanych w roku ubiegłym.
Ustawa zawiera możliwość
podnoszenia wynagrodzeń,
pod warunkiem jednak, że
zostanie podjęty wysiłek
w zakładach i przedsiębior-
stwach obniżenia kosztów
produkcji. Jest to element
motywacyjny, którego dotąd
nie było. Ponadto nowa, kry-
tykowana ustawa daje moż-
liwość uwolnienia się od „po-
piwku” jeśli przedsiębiorstwo
sprywatyzuje się. Góra są
więc te przedsiębiorstwa, na
razie bardzo nieliczne, które
aktu prywatyzacji już doko-
nały.

Mimo zapewnień Leszka
Balcerowicza, iż nie taki dia-
bel straszny, jak go malują,
nowa ustawa pomyślana na
kilkanaście najbliższych lat nie do-
trwa chyba do końca tego ro-
ku. Sejm zobowiązał rząd do
przygotowania propozycji li-
beralizacji tego dokumentu
do końca czerwca br. Możli-

we zatem, że wiele obec-
nych postanowień ustawy
ulegnie zmianie, nawet rady-
kalnej.

Czytając dokładnie nową
ustawę o opodatkowaniu
wzrostu wynagrodzeń trud-
no oprzeć się wrażeniu, iż
w wielu punktach jest ona
niejednoznaczna, co daje
różnorodne możliwości inter-
pretacji. Taka konstrukcja
daje szczególnie duże moż-
liwości interpretacyjne resor-
towi finansów, który – co
można przypuszczać –
w praktyce będzie dążył do
zaostżenia nieprecyzyjnych
punktów i przepisów, a nie
do ulżenia podatnikom.

Oto pierwszy przykład gro-
zący konfliktami. Ustawo-
dawca zrezygnował z za-
chęty do tworzenia za wszel-
ką cenę spółek joint venture.
Spółki takie powstałe w tym
roku będą z „popiwku” zwol-
nione w całości jedynie
w przypadku, gdy większość
udziałów posiadać będzie
partner zagraniczny.

Ale katalog wyłączeń spod
działania ustawy tego typu
spółek jest dłuższy. Na przy-
kład obejmuje spółki joint
ventures powstałe przed 31
grudnia 1990 roku oraz pow-
stałe do końca ub. roku tzw.
zagraniczne przedsiębior-
stwa drobnej wytwórczości.
Z tego zapisu nie wynika jas-
no, czy oznacza to tylko spół-
ki wpisane przed tą datą do
rejestrów, czy także te, które
zawarły wówczas umowę
notarialną, czy również i ta-
kie, które jedynie złożyły
w Agencji ds. Inwestycji Za-
granicznych stosowne doku-
menty.

Inny przykład. Ustawa, jak
dowodzi wicepremier L. Bal-
cerowicz stwarza bodziec do
prywatyzacji. Istotnie, w jed-
nym przepisie zawarto
wszystko na ten temat. Jest

to przepis zwalniający z po-
łowy podatku spółki prawa
handlowego i spółki cywilne,
w których od 50 do 80 proc.
udziałów lub akcji należy do
skarbu państwa, przedsię-
biorstw państwowych lub
gmin, a z 20 proc. podatku
zwolnione są te, w których
udział wspomnianych pod-
miotów jest większy niż 80
proc. I nie bardzo wiadomo,
czy owe preferencje dotyczą
również jednoosobowych
spółek skarbu państwa pow-
stałych na podstawie ustawy
prywatyzacyjnej, które nie
rozpoczęły jeszcze sprzeda-
ży swoich akcji? Zdrowy roz-
sądek podpowiada, że tak,
ale obowiązująca odpowiedź
zależać będzie od interpreta-
cji określenia „spółka prawa
handlowego”.

Podobnych niejasności
i niedomówień w nowej us-
tawie można znaleźć więcej.
Jedno, co określa ona w
miarę precyzyjnie to to, co
zalicza się do wynagrodzeń
których wzrost może podle-
gać opodatkowaniu, a co
nie. Mówiąc krótko: w miej-
sce dwóch dotychczasowy-
ch sposobów ustalania
normy wynagrodzeń wolnej
od podatku, czyli kwotowego
i w powiązaniu z przecięt-
nym wynagrodzeniem, za je-
dyny i obowiązujący przy-
jmuje się ten drugi.

Dla przeciętnego obywa-
tela chyba kompletnie nie-
jasny i niezrozumiały jest fra-
gмент ustawy dotyczący
sposobu liczenia bazowej,
grudniowej normy wynagro-
dzeń, stanowiącej podstawę
do obliczenia wolnego od po-
datku przyrostu wynagro-
dzeń za styczeń i kolejne
miesiące tego roku. Nie jes-
tem pewien, czy urzędnicy
z Ministerstwa Finansów do-
kładnie wiedzą, o co tu cho-
dzi.

J. Pańczyk

– Żadne przedsiębiorstwo
podległe wojewodzie jesz-
cze nie zbankrutowało. Nie
znaczy to jednak, że nie mo-
że się tak stać. Weszliśmy
w okres, kiedy firmy nierent-
owne nie będą mogły liczyć
na jakąkolwiek ochronę.
Wypowiedź wojewody kiele-
ckiego, dr Józefa Płoskonki,
nie pozostawia wątpliwoś-

prywatyzacja. Do Urzędu
Wojewódzkiego napływają
więc pisma od poszczegól-
nych firm z wnioskami
o zmianę ich statusu.

Procedura bywa różna.
Tzw. przekształcenia włas-
nościowe mogą odbywać się
poprzez tworzenie różno-
go typu spółek, w drodze lik-
widacji, publicznej sprzeda-

go w Kielcach i Komunalna
Rozlewnia Gazu w Stąpor-
kowie. Minister zgodził się
też na „prywatyzację po-
przez likwidację” Biura Pro-
jektów Budownictwa Komu-
nalnego, Biura Projektów
Budownictwa Wiejskiego
i Wodnych Melioracji w Kiel-
cach, a także Rejonowego
Przedsiębiorstwa Meliora-

Moda na „prywaciarzy”

ci. Jest ich ponad 100. For-
malnie niezależnych od „or-
ganu założycielskiego”, bo-
wiem wszystkie decyzje Ra-
dy Pracowniczej są dla
wojewody wiążące.

Dotyczy to przede wszyst-
kim obsady stanowisk kie-
rowniczych – tylko w tym
przypadku ma on bezpoś-
redni kontakt z zakładem.
Wszelkie sprawy związane
z bieżącą działalnością
przedsiębiorstwa załatwia
dyrekcja. Według powszech-
nej opinii najlepszym sposo-
bem na przetrwanie jest dziś

ży lub na kilka innych sposo-
bów. Złożona z przedstawi-
cieli Rady Pracowniczej i
ekspertów z UW komisja
ustala najwłaściwszy model,
po czym wnioski przedsta-
wia do zatwierdzenia mini-
strowi do spraw przekształ-
ceń własnościowych.

To oczywiście trwa, dlate-
go na razie tylko kilkanaście
przedsiębiorstw jest w trak-
cie „pierestrojki”.

Dotychczas na wejście
w spółki zdecydowały się
miedzy innymi Przedsiębior-
stwo Przemysłu Chłodnicze-

cyjnego w Busku Zdroju. Na
swoją kolej czekają mię-
dy innymi Ostrowieckie
Przedsiębiorstwo Budowlane,
kieleckie „Łysogóry”,
Rejonowe Przedsiębiorstwo
Melioracyjne z Końskich
i Przedsiębiorstwo Konser-
wacji Urządzeń Wodnych
i Melioracyjnych.

Proces zmiany właściciela
z państwowego na prywat-
nego w podległych wojewo-
dzie zakładach potrwa praw-
dopodobnie kilka lat.

(ap)

Policja handlowa zamiast PIH

Pod koniec grudnia ubie-
łego roku do marszałka Sejmu
wpłynął projekt ustawy doty-
czący zniesienia Państwowej
Inspekcji Handlowej. Wnio-
sek czeka na rozpatrzenie
przez Wysoką Izbę, ale nie
czekając na ostateczną decy-
zję warto przytoczyć kilka
szczegółów na ten temat.

PIH funkcjonuje na mocy us-
tawy z 25 lutego 1958 roku. Po-
słowie, którzy postulują likwi-
dację tej instytucji twierdzą, że jej
kompetencje nie mieszczą się
już w systemie nowoczesnej
gospodarki rynkowej, jaki wpro-
wadzamy w naszym kraju. PIH
– zdaniem autorów projektu us-
tawy – był potrzebny w okresie
centralnego zarządzania gospo-
darką, był organem ówczesnej
władzy wykorzystywanym do re-
presjonowania zwłaszcza han-
dlu prywatnego.

W obecnych warunkach taka
działalność nie jest potrzebna,
a ponadto wiele dotychcza-
sowych uprawnień PIH przejęły już
inne wyspecjalizowane instytu-
cje, jak: urzędy skarbowe, Sa-
nepid, Weterynaryjna Inspekcja
Sanitarna czy PISiPAR. Na
utrzymywanie PIH szkoda już
pieniędzy, a są one duże (na ten
rok z budżetu centralnego wy-
słynowano blisko 45 miliardów
zł).

Ewentualna likwidacja Pań-
stwowej Inspekcji Handlowej nie
oznacza jednak wyrzucenia na
bruk tysięcy wysokiej klasy spe-
cjalistów od spraw rynku i han-
dlu. Otóż w miejsce PIH plano-
wane jest utworzenie policji
handlowej, która działałaby na
mocy nowej ustawy o urzędzie
kontroli rynku. W projekcie tej
ustawy rezygnuje się z takich
dotychczasowych uprawnień

PIH, jak kontrola zakładów
i sklepów pod kątem spekulacji,
nadużyć itp., natomiast zadani-
em policji handlowej byłoby
przeciwdziałanie nieuczciwej
konkurencji w handlu, usługach
i produkcji. W tym mieszczą się
także sprawy nieuczciwej rekla-
my, podszywania się pod innych
producentów itp.

Policja handlowa powinna
wspierać konsumentów w eg-
zekwowaniu rzetelności kupie-
ckiej w zakresie miary, wagi
i ceny wyrobów, przestrzegania
przepisów bezpieczeństwa i ja-
kości zdrowotnej oferowanych
produktów, prawidłowej infor-
macji dla konsumentów.

Czy policja handlowa jest nam
potrzebna – zadecyduje Sejm.
Na Zachodzie, który w wielu
przypadkach służy nam obecnie
za wzór, takie organizacje fun-
kcjonują, nazywając się policją
handlową, policją konsumencką
itp.

(czyk)

Budownictwo unika prywatyzacji

W roku ubiegłym rentow-
ność przedsiębiorstw budo-
wanych w skali kraju wyniosła
średnio 32 procent, przy czym
produkcja w stosunku do 1989
roku spadła o 19 proc., zaś
liczba rozpoczętych budyn-
ków przewidywanych do od-
dania w 1991 roku zmniejszy-
ła się o 30 proc. Mimo coraz
gorszych wyników, żadna fir-
ma budowlana jeszcze nie
zbankrutowała. Przeciwnie –
przedsiębiorstwa montażowe
pod względem ekonomicznym
mają się lepiej niż w czasach
mieszaniowego boomu.

Budownictwo nie bardzo się
gamie do prywatyzacji, która

w innych branżach i gałęziach
przemysłu nabiera rozpędu.
Spośród 610 przedsiębiorstw
budowlanych, dla których or-
ganami założycielskimi są wo-
jewodowie, dotychczas za-
ledwie 240 wyraziło chęć spry-
watyzowania się.

Reszta czeka i nie narze-
ka. Roboty budowlane są
już tak drogie, że stawiając
nawet jeden budynek w cią-
gu roku można jakoś prze-
żyć. Tylko jak długo oczeku-
jący na mieszkania w spół-
dzielczych kolejkach będą
cierpliwi?

(czyk)

Wszystko wskazuje na to, że
od 1 lipca bieżącego roku wej-
dzie w życie nowa taryfa celna,
uwzględniająca standardy usta-
lone przez Bank Światowy, Mię-
dzynarodowy Fundusz Waluto-
wy oraz EWG. Innymi słowy:
stawki celne, zwolnienia od cel
i ograniczenia w wywozie oraz

wadzanego towaru. Tak niskiej
średniej nie ma dziś żadne euro-
pejskie państwo.

Taka polityka sprzyja rozwo-
wi importu i eksportu, szczegól-
nie prywatnego. Wyliczono, że
w samym tylko październiku ub.
roku import artykułów konsump-
cyjnych wzrósł dwukrotnie

Od lipca br. nowa taryfa celna?

przywozie towarów i wszelkiego
rodzaju wyrobów zbliżone zos-
tana do obowiązujących obecnie
w krajach Europy zachodniej.

W ostatnich miesiącach Rada
Ministrów kilkakrotnie debato-
wała nad polityką celną, czego
efektami były kolejne rozporzą-
dzenia z czerwca, sierpnia
i grudnia ubiegłego roku, po-
ważnie liberalizujące przepisy
celne. Doprowadzono do częś-
ciowego, a nawet całkowitego
zawieszenia cel na wiele towa-
rów. Obecnie średni poziom tak
zwanego obciążenia celnego
wynosi 3,9 proc. wartości spro-

w stosunku do października
1989 roku, natomiast w listopad-
zie ub. roku – po ukazaniu się
rozporządzenia RM obniżające-
go cło na samochody do 10 proc.
– w podobnym stosunku zwięk-
szył się import zachodnich wo-
zów.

Ta wyjątkowa, nie spotykana
w innych krajach liberalizacja
polityki celnej trwać będzie do 30
czerwca br. Przygotowywane
nowe prawo celne zapewne
zniechęci wielu rodaków do wy-
padów na Zachód po tanie sa-
mochody, wyroby tytoniowe czy
alkoholowe. (czyk)

Mak i konopie pod specjalnym nadzorem

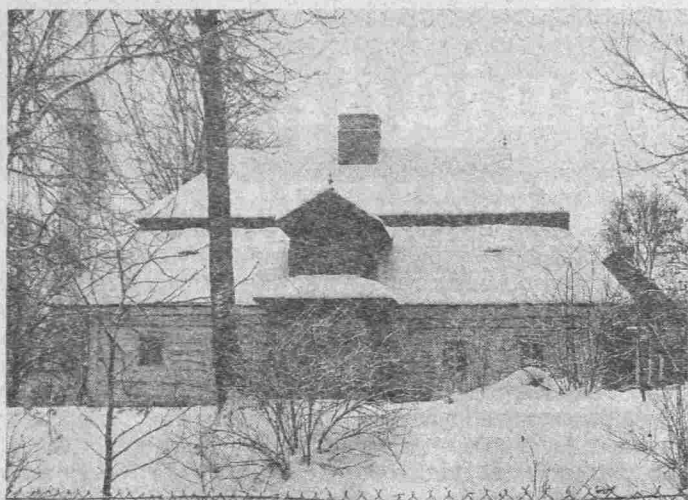
Mak i konopie – ze wzglę-
du na właściwości narko-
tyczne – są roślinami, na
uprawę których zezwolenie
może wydać wyłącznie mini-
ster rolnictwa i gospodarki
żywnościowej. Właśnie za-
padła decyzja, ile i gdzie tych
roślin będzie można zasiać
w 1991 roku na zasadach
kontraktacyjnych.

Mak (wyłącznie odmiana
„przemko”, o niskiej zawar-
tości morfiny) może być
uprawiany na 4210 ha
w skali kraju, przy czym
wśród wytypowanych woje-

wództw nie ma kieleckiego,
częstochowskiego ani ra-
domskiego.

Konopie natomiast upra-
wiane będą na ogólnej po-
wierzchni 2975 ha. W woje-
wództwie kieleckim pod tę
roślinę przeznaczono 60 ha
w gminach: Działoszyce,
Gnojno, Kije, Miczałów i Piń-
czów; w woj. radomskim tak-
że 60 ha w gminach: Ociep-
ów, Ilża, Kazanów, Orońsko,
Skaryszew, Wolanów i Zak-
rzew; w woj. częstochow-
skim 15 ha w gminie Olesno.

(czyk)



Modrzewiowy dworek w Miechowie.

Fot. T. Szmidt

Odpowiedź

„Jak po maśle”

W związku z artykułem z 14.01.1991 r. pt. „Kto Kielcom funduje „rakowe, masło” – Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kielcach informuje: Masło z Czechosłowacji zostało wprowadzone do obrotu na podstawie certyfikatu Weterynarii z Pragi – stwierdzającego, że: „nie zawiera ono żadnych złych substancji i nadaje się bez zastrzeżeń do konsumpcji dla ludzi”. Po ukazaniu się artykułu

p.Ryszarda Pucha wspomniane masło zostało przesłane przez WSSE w Kielcach do badania do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie oraz przez Zakład Obrotu Towarowego w Kielcach do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Warszawie. Wyniki badań w obydwu jednostkach wykazały śladowe ilości polichlorowanych dwufenyli, a zatem powyższe masło nadaje się do konsumpcji i nie stanowi żadnego zagrożenia dla zdrowia.

O tym, że na rusycystyce będzie się można uczyć angielskiego, wszyscy dowiedzieli się późno. Władze kieleckiej WSP zabiegały o tę szansę – dla studentów, bo później łatwiej znajdą pracę i dla pracowników – bo kierunek będzie istniał. Ministerstwo podjęło decyzję w ostatniej chwili, szkoła nie mogła już wnieść poprawek do regulaminu egzaminu i w rezultacie przyjmowano chętnych nie pytając o umiejętność – choćby małą, posługiwania się angielskim.

Desperaci na rusycystyce

Aby wyrównać szanse, ci którzy zdali egzamin – obecnie studenci I roku, biorą udział w rozszerzonym lekturze. Uczą się angielskiego intensywnie – 8 godzin tygodniowo.

Oczywiście, każdy miał możliwość wyboru. Spośród 26 osób 16 zdecydowało się do kształcać. Obciążenie jest ogromne. Młodzież uczy się wszak dwóch zupełnie nie spokrewnionych ze sobą języków. Osoby bardzo zdolne dają sobie radę. Na roku jest chłopak, który naukę języka rozpoczął w październiku i mimo bardzo dużych wymagań, semestr zakończył czwórką z plusem. Cała grupa egzamin zdawała, chociaż oceny były różne – od trójek po

piątki. Aby w następnym roku studenci rusycystyki mogli realizować program Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych, każdy będzie musiał zdać egzamin końcowy na poziomie egzaminu wstępnego do tej szkoły. Taki jest warunek i pewnie nie wszyscy go spełnią.

Na szczęście w tym roku regulamin egzaminu wstępnego zostanie zmieniony. Oprócz typowych pytań pojawiają się także te sprawdzające poziom wiedzy

z języka angielskiego lub polskiego – w zależności od wybranych dodatkowych zajęć. Eksperyment językowy wejdzie w drugi rok – jeśli oczywiście będą chętni do studiowania takiego kierunku.

Docelowo władze uczelni myślą o przekształceniu filologii rosyjskiej w Instytut Filologii Słowiańskich. Początkowo na zasadzie zajęć fakultatywnych, tak jak obecnie j. polskiego, można będzie uczyć się białoruskiego, ukraińskiego czy słowackiego. Kielecka uczelnia współpracuje ze szkołami na tamtych terenach, co z pewnością ułatwiłoby ściganie specjalistów. Wprowadzenie tych zmian to jednak kwestia 2-3 lat.

Lid

Ile można się nachapać?

Niedawna kontrola Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej (czemu tak późno? – zapytują zbulwersowani podejrzanymi machinacjami starachowiczanie) potwierdziła, że większość niepokojących sygnałów okazała się prawdziwa. Z informacji przedstawionych przez Jarosława Babickiego w „Nowym – Piśmie Starachowic” (z 18 stycznia br.) wynika, iż za wiedzą i przy pełnej akceptacji kierownictwa wspomnianej firmy prowadzono niezgodną z obowiązującymi przepisami działalność finansową. Kontrola wykazała, dokonywanie nieuzasadnionych zakupów materiałów w agencji placówce „Polmozybytu” prowadzonej przez małżonkę kierownika działu zaopatrzenia w RPGM. Robiąc pokażne zakupy w sklepie żony kierownika Ch. bardziej dbał o rodzinny interes niż o dobro pracodawcy.

O swoje kosztem zakładowego zabiegali także inni ze starachowickiego RPGM. Zarówno sam dyrektor D., jak i jego zastępca korzystali z usług transportowych przedsiębiorstwa po zaniżonych cenach. Na przykład wynajmowane z RPGM spychacze pracowały na prywatnej budowie dyrektora przy ul. Strzelniczej za symboliczną opłatą.

Innym przedsięwzięciem „menadżerów” z RPGM było nad-

mierne nagromadzenie zapasów magazynowych, które niedługo potem, oczywiście „w ramach poszukiwania oszczędności” – wyprzedano po cenach ewidencyjnych, czyli nieaktualnych, gdyż w międzyczasie nastąpiła znaczna podwyżka.

Nietrudno się domyślić, że nabywcami owych poszukiwanych dóbr byli przede wszystkim członkowie ścisłego kierownictwa RPGM. Trzeba mieć niewątpliwie szczęście albo być dyrektorem – jak pan D., aby skorzystać z okazji zakupu taniej jak barszcz papy asfaltowej, okien, bloków budowlanych po... 50 zł lub butów tzw. profilowanych za jedyne 300 złotych. Pieszczochem losu okazał się także zastępca dyrektora, któremu umożliwiono „okazyjne” nabycie siporeksu, okien, drewna, a nawet dwóch przycisków dzwonekowych po 148 złotych za sztukę... W podobny sposób „kupowano” rury, grzejniki, kafle, wanny, klozety etc. Znacznie mniej szczęścia miała natomiast główna księgowa pani N. Musiała się zadowolić kilkudziesięcioma litrami farby olejnej oraz piecem akumulacyjnym kupionym za grosze.

Najbardziej zaskakujący jest jednak fakt, iż protekcyjna wyprzedaż w tej komunalnej firmie trwała aż do końca września ubiegłego roku!

MAREK BARAŃSKI

Polemiki i repliki

„Normalka?”

W związku z artykułem Pana Andrzeja Gody opublikowanym w „Gazecie Kieleckiej – 24 Godziny” w dniu 21 stycznia 1991 r. pt. „Normalka?” wyjaśniam, co następuje:

1. W czerwcu 1990 r. otrzymałem od Wojewody Kieleckiego polecenie zorganizowania Urzędu Rejonowego w Kielcach. Do organizacji tego Urzędu, w lipcu 1990 r. odelegowano część pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w związku ze zmianą struktury

i zasad jego funkcjonowania. (...)

2. Po rozpoczęciu statutowej działalności Urzędu Rejonowego i ostatecznym ustaleniu struktury organizacyjnej, większość byłych pracowników Urzędu Wojewódzkiego została zatrudniona w drodze przeniesienia z zachowaniem mianowania, zaś 4 osobom dokonano zmiany stosunku pracy z mianowania na umowę o pracę na czas określony. Wynikało to z błędnej interpretacji przepisów

odnośnie nawiązywania stosunku pracy w tworzonej urzędach rejonowych, a nie z mojej zlej woli.

W rezultacie – na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach – Wydział Pracy – osoby te zachowały nadal prawa pracownika mianowanego.

O fakcie tym zostały poinformowane na piśmie.

3. Podnoszony przez autora artykułu zarzut, jakoby jedna z osób pozostawała bez środków do życia przez okres 3 miesięcy nie w pełni odpowiada prawdzie.

W okresie od 30 października do 31 grudnia 1990 r. otrzymała ona łącznie kwotę 2.986.540 zł (31. X., koniec listopada, 21. XII.1990 r.)

4. Bezsprzeczne jest fakt wystąpienia pewnych nieporozumień na tle placowym za okres pozostawiania oddelegowanych pracowników w stosunku pracy z Urzędem Wojewódzkim. Sprawy te zostały omówione i wyjaśnione na spotkaniu pracowników Urzędu Rejonowego z Dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego mgr Witoldem Kanią. Stwierdzam natomiast autorytatywnie, że w związku ze skierowaniem wniosku do Wojewody Kieleckiego o wypłacenie wyrównania z tytułu podwyżek plac, żaden z pracowników nie poniósł konsekwencji.

Nikom nie groziłem wyrzuceniem z pracy, ani też szykanami nie zmuszałem do odejścia z Urzędu Rejonowego.

6. Na okoliczność podnoszonych w artykule zarzutów odnośnie nieprawidłowości dokonania wyboru Rady Pracowniczej w Urzędzie Rejonowym, załączam kserokopię pisma Rady z dnia 23 stycznia 1991 r. skierowanego do Wojewody Kieleckiego.

7. W listopadzie 1990 r. działalność Urzędu Rejonowego poddana była kontroli Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach (szeroko zakrojona kontrola funkcjonowania organów administracji rządowej).

Jedynym mankamentem jaki stwierdziła kontrola NIK w procesie organizacji Urzędu Rejonowego był fakt zatrudnienia na niektórych stanowiskach, pracowników nie posiadających specjalistycznego wykształcenia. (...)

Przedmiotowa analiza wykazała konieczność dokonania wymiany pracowników na 6 stanowiskach.

8. Na początku grudnia 1990 r. Wojewoda Kielecki podjął decyzję w sprawie zmniejszenia stanu zatrudnienia w Urzędzie Rejonowym o 10 proc. (bez Biura Pracy, które wykonuje oddzielne i specyficzne zadania).

Wobec niewniesienia sprzeciwu przez Radę Pracowniczą – dokonałem wypowiedzenia stosunku pracy 6 osobom ze skutkiem na 31 marca 1991 r. Jednocześnie nawiązałem kontakt z Dyrektorami Wydziału Urzędu Wojewódzkiego w celu umożliwienia podjęcia zatrudnienia przez tych pracowników na nowo organizowanych stanowiskach pracy Urzędu Wojewódzkiego.

9. Odnośnie rzekomego psychozy strachu u podległym mi Urzędzie wyjaśniam, że w zakresie przestrzegania dyscypliny pracy nie wykraczam poza góry wynikające z obowiązujących przepisów. Stawiane wymagania kompetentnego i wnikliwego wykonywania powierzonych zadań przez pracowników Urzędu Rejonowego podyktowane są troską o sprawność i kulturę obsługi obywatela. (...)

Z uwagi na fakt przejścia pracowników z różnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, a także zatrudnienia osób z innych instytucji nie udało się uniknąć pewnych konfliktów i nieporozumień.

Podkreślam jednak, że jesteśmy otwarci na wszelką krytykę, która przyczyni się do wyzwalania pozytywnych inicjatyw zmierzających do poprawy stylu i metod pracy Urzędu Rejonowego.

Kierownik Urzędu
mgr Włodzimierz Kowalski

Skarżysko Kościelne

Ta rura, rura

Pierwotne plany budowy sieci wodociągowej we wsi Skarżysko Kościelne, przewidywały rozpoczęcie prac kilka lat temu. Jednak problemy finansowe nie pozwoliły na inwestowanie. Gdzie więc podziały się pieniądze skrzętnie i z afirmacją wpłacane przez tutejszą ludność przez kilkanaście lat. Nie

ma na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Jednak roztrząsanie owej sprawy podczas ostatniego zebrania kolektywu do spraw budowy wodociągów przyniosło widoczny skutek. W kilka dni po obradach, na podwórzu miejscowego sołtysa, pojawiły się rury wodociągowe.

KRZYSZTOF BILSKI

Spod paragrafu

Zagadkowy gwałt

Z soboty na niedzielę dłużej grała muzyka. Mimo to już około pierwszej w nocy po udanej zabawie dyskotekowej w Mroczkowie 16-letnia Marta A. wraz z koleżanką i napotkanymi po drodze dwoma znajomymi odprowadzili na pociąg kuzynek. Na stacji w Sołtykowie spotkali trzech młodych mężczyzn, którzy po krótkiej rozmowie zaproponowali wspólne wypicie przyniesionego przez nich alkoholu. Dziewczyny nie oponowały.

Siarkowe wino panie popijały z literatek, gminni dzentelmeni z obszernych filiżanek. Niebawem bodźentynskiego nektaru zabrakło. Mocno podochoćeni panowie co najmniej dwukrotnie budzili ze snu właściciela pobliskiej meliny. Ile dokładnie wypito? Dziś nie sposób ustalić. Ale faktem jest, że doborowe towarzystwo, biesiadujące w pobliżu stacji kolejowej w Sołtykowie, z pewnością nie było trzeźwe.

Do świtu było jeszcze daleko, kiedy Bogdan N. i Andrzej T. po raz kolejny udali się na nową porcję alkoholu. W tym czasie młodociana Marta A. spacerowała w towarzystwie jednego z współbiesiadników. Przez pe-

wien czas czuli się na stacyjnej ławce, po czym romantyczna nastolatka przez... okno weszła do pobliskiego nowo budowanego biurowca Zakładu Ceramiki Budowlanej w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. – Kiedy chciałam już wyjść – zeznała później w śledztwie – ktoś mocno chwycił mnie od tyłu, wciągnął siłą do jednego z pomieszczeń i dokonał gwałtu. Gwałciicielem – według relacji poszkodowanej – był Jan Tadeusz P., który przemocą polegającą na przewróceniu na ziemię, przytrzymaniu rąk i nóg, i zatkał mi usta zmusił nieletnią Martę A. do poddania się czynowi niegodnemu – jak precyzuje to akt oskarżenia.

Podczas procesu, który niedawno rozpoczął się przed Sądem Rejonowym w Skarżysku wychodzą na jaw okoliczności, które w dość dwuznacznym świetle stawiają również pozostałych uczestników nocnej libacji. Poszkodowana twierdzi na przykład, że podczas gdy jurny osilek pastwił się nad nią „momentami słyszała i widziała” (w nie wykończonym pomieszczeniu nie było drzwi) stojących na

korytarzu budynku Bogdana N., Andrzeja T. i Ewę B. Mimo donośnych krzyków żadne z nich nie pospieszyło jej z pomocą. Wprawdzie będąc jednym ze świadków koleżanka utrzymuje, że próbowała interweniować, ale się wystraszyła, gdyż zajęty dziewczyną gwałciiciel odgrażał się, że jej „skuje mordę...”

Gwałciiciel skończył swoje i przez nikogo nie niepokojony wyszedł. Zanim ofiara zdążyła się kompletnie ubrać zaczął się do niej dobierać następny pijany kompan – Bogdan N. Zamary natarczywego amanta uderemniła koleżanka poszkodowanej, która przybiegła z wiadomością, iż pociągami przyjechał właśnie ojciec tlamszonej Marty A. Na tę huiobową wieść męskie towarzystwo rozpięchło się w ciemnościach, a dziewczyny mogły spokojnie wrócić do domowe pielesze.

Za zbyt późny powrót do domu Marta dostała lanie od nie stroniącego od kieliszka tatusia, po czym... spokojnie udała się do lasu na jagody. Mimo strasznych przeżyć, wykorzystana seksualnie nastolatka zawiadomiła o gwałcie Komisariat Policji

w Staporkowie dopiero po dwóch dniach, oświadczając posterunkowemu, iż czynu tego dopuściło się trzech osobników – znanych jej z imienia i nazwiska. Na kolejnych rozprawach przyznała, że zgwałcił ją jedynie Jan Tadeusz P., który według jej słów miał jej ponoć grozić że: „jeżeli będę w więzieniu, to ratuje cię tylko zagranica...” On z kolei twierdzi, że pod nieobecność matki, poszkodowana miała kilkakrotnie nocować u niego w domu, miewali stosunki seksualne i „można powiedzieć, że wcześniej byliśmy narzeczeństwem” – oznajmił przed sądem.

Obaj kochliwi młodzieńcy konsekwentnie zaprzeczają wersji wydarzeń przedstawionej przez Martę A. Jeden (był wcześniej karany przez sąd dla nieletnich oraz ciążył na nim zarzut zgwałcenia Anny C., ale sprawę umorzono nie dając wiary jej zeznaniom).

Przed ostatecznym rozstrzygnięciem tej zagmatwanej sprawy sąd bowiem postanowił skorzystać z opinii biegłego psychologa, którego poproszono o ustalenie stopnia rozwoju intelektualnego pokrzywdzonej. Czy Marta stała się ofiarą gwałtu pokaże czas.

MAREK BARAŃSKI

PS. Imiona i inicjały nazwisk uczestników zdarzenia w Sołtykowie, z oczywistych względów, zostały zmienione.

Z Kielce i regionu

dokończenie ze str. 1

– Zakażenie krwiodawcy wirusem HIV jest absolutnie niemożliwe. Od lat pracujemy na sprzecie jednorazowego użytku i otrzymywaliśmy go w pierwszych kolejności nawet w okresach największych braków. Jakis promil chętnych do oddania krwi to nosiciele wirusa HIV, tak samo zresztą jak np. żółtaczkę, a ponieważ jako jedyni badamy każdą porcję krwi, powstaje wrażenie, że wśród tych chętnych chorzy na AIDS zdarzają się częściej. To nie jest pierwszy mity wypływający z niewiedzy. Nieprawdą jest także, że rozsądne oddawanie krwi jest szkodliwe albo że organizm krwiodawcy sam domaga się, żeby regularnie pobierał od niego krew. Te mity trzeba wyjaśnić.

– Tak jak plotkę o tym, że krew jest wylewana na śmietnik?

– Znowu nieporozumienie. Płyn konserwujący działa 21 dni. Jeśli w tym czasie krew nie zostanie zużyta, trzeba ją zniszczyć. Ale jest to już tylko masa erytrocytowa, pozostająca po wcześniejszym odciśnięciu cennego osocza. Nie da się tak zaplanować pobierania krwi, żeby zapobiec utylizacji tych kilku procent, bo kto zagwarantuje, że jakaś jej grupa nie będzie potrzebna za 5 minut? Zawsze trzeba mieć rezerwę. W przypadku niszczenia krwi zakażo-

nej robi się to z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Chodzi przecież także o bezpieczeństwo naszego personelu.

– Co robić, żeby poprawić sytuację w krwiodawstwie?

Smurfy już nie pomagają

– Konieczne jest stworzenie nowego systemu zachęty. Zasada ekwiwalentności zachowana jest także na Zachodzie, gdzie krwiodawstwo jest teoretycznie honorowe (w Holandii bardzo drogie badania diagnostyczne robi się krwiodawcom za darmo). W sytuacji, gdy leczenie będzie płatne można np. zrealizować pomysł założenia krwiodawcom „książeczek czekowych”, za pomocą których regulaliby należności za leki czy wizyty u lekarza. Druga kwestia to takie wyposażenie naszych placówek, aby mogły przejść na plazmoferezę, polegającą na tym, że pobiera się krew, odwirowuje z niej osocze, a resztę przetacza dawcy z powrotem. Niezbędny do tego sprzęt jest kosztowny, ale zracjonalizował-

by dodatkowo gospodarkę krwi.

– Podobnie jak sensowne ułożenie stosunków między stacjami gromadzącymi krew

i szpitalami, które ją zużywają.

– Mamy minimalny wpływ na zużywanie krwi, choć nasi fachowcy niejednokrotnie kwestionują zasadność przetoczeń dokonywanych w szpitalach. Inna sprawa, że wobec problemów z lekami lekarz woli czasem podać krew – preparat gorszy, ale darmowy niż np. albuminę, której flakon kosztuje 300 tys. zł.

– Kto może stać się rzecznikiem interesów krwiodawstwa, skoro PCK prawie się nie liczy, a Min. Zdrowia ma setki innych problemów?

– Na Zachodzie jednym z głównych propagatorów krwiodawstwa jest Kościół. U nas interesował się on tym tylko przy okazji choroby prymasa. A szkoda, bo mógłby wiele pomóc.

– Zapowiadana reforma służby zdrowia chyba zmieni też coś w krwiodawstwie?

– Mój optymizm się wyczerpuje. Wszystkie projekty, a było ich kilka, rozbijają się o brak pieniędzy. Ja np. mogę zażądać od szpitali 1,5 mln zł za litr krwi, ale kto za nią zapłaci, skoro szpitale i tak są na garnuszkę wojewody? Obywatele są biedni, tak samo jak państwo. Jednocześnie utopiono miliardy np. w budowie specjalnej huty produkującej opakowania szklane dla krwiodawstwa, przechodzącego już na opakowania plastikowe. Podobnych bezsensów jest więcej.

– Na pańskich drzwiach widnieje nalepka – „Smurfy to koleżnistwo, zdrowie, ofiarność. Bierzmy z nich przykład”. Jak odwołać się do ludzi, z których każdy może znaleźć się w roli biorcy?

– Obawiam się, że bez pieniędzy te smurfy już niewiele pomogą.

– Dziękuję za rozmowę.

Kronika policyjna

• W Skarżysku-Kamiennej, przy ul. Sokolej 6, w nocy 7 lutego, Sławomir M. (l. 18), uczeń ZSZ, włamał się (wybijając szybę) do Domu Handlowego „Bartek”, skąd skradł magnetowid, kamerę, zegarki, kurtkę skózaną i kasety wideo o łącznej wartości 50 mln zł. Sprawca został zatrzymany przez funkcjonariuszy KRP, mienie odzyskano.

• W Kielcach przy pl. Partyzantów, Marek K. (l. 39) razem z dwoma nie ustalonymi mężczyznami, pobił Andrzeja S., którego następnie okradł. Sprawca został zatrzymany w bezpośrednim pościgu przez funkcjonariuszy KRP w Kielcach i osadzony w areszcie.

• W Kielcach przy ul. Wali-góry, w nocy na 7 lutego, policjanci KRP w Kielcach zatrzymali w bezpośrednim pościgu Artura K. (l. 23) i Zbigniewa Z. (l. 23), którzy włamali się do kiosku „Ruchu”, skąd skradli czasopisma i inne towary. Mienie odzyskano, sprawców umieszczono w izbie wytrzeźwień.

• W Wielgusie, gm. Kazimierz Wielki, Jarosław M. (l. 25) pobił i okradł Arkadiusza R. Sprawcę ujęto i osadzono w areszcie. Skradzione mienie odzyskano.

(sin)

Telefon 424-98

W miniony piątek przyszli do naszej redakcji prosić o pomoc: sam burmistrz miasta i gminy w Chęcinach, przedstawicielka społecznego komitetu budowy wodociągów pani Danuta Kłobucka, radny wsi Szewce, sołtys oraz grupa rolników.

Mówi Wiesław Falanowski – burmistrz miasta i gminy w Chęcinach: – Chodzi o ochronę środowiska, pomóżcie, bo nie możemy załatwić sprawy od 8 lat. Wracamy z kolejnej narady, która na ten temat zorganizował Wydział Ochrony Środowiska UW w Kielcach. Jesteśmy niezadowoleni, bo to stracony czas. Zapowiedziano (jak zwykle) kolejną kosztowną ekspertyzę. Nie wiemy, kto będzie za nią

placił. Do tej pory placili rolnicy i szły pieniądze z budżetu gminy. To wszystko psu na budę. „Białe zagłębie” nadal rujnuje zasoby wody pitnej w rejonie chęcińskim. Najbardziej pokrzywdzona jest ludność miejscowości Szewce-Zawada. Studnie wysychają, rolnicy muszą dowozić wodę beczkowozami. Straciłmy nadzieję, że ktoś wreszcie zajmie się tą sprawą poważnie. Interweniowaliśmy gdzie się da. W IV kwartale ub. r. ludzie napisali skargę do gazety „Rolnik Polski” – też bez echa. Czy tak powinno być? Przecież to urzędowanie w starym stylu! To dreptanie w miejscu!

(Iga)

Nowe ceny biletów MPK w Kielcach

(OD 15 LUTEGO 1991 R.)

LINIE MIEJSKIE		LINIE PODMIEJSKIE	
normalne	1.000	I strefa	1.800
pospieszne	2.000	II strefa	2.600
nocne	4.000	III strefa	3.600
specjalne (sezonowe lub okazyjne)	4.000	przejazd między strefami lub wewnątrz stref	2.000

UWAGA!

* opłata ulgowa wynosi 50 proc. normalnej, opłata za bagaż oznacza skasowanie równowartości używanego biletu.

ABONAMENTY MIEJSKIE		ABONAMENTY PODMIEJSKIE	
12-przejazdowe	9.000	(od 1 marca 1991 r. naliczenie podmiejskie wprowadza się abonamenty wyłącznie 6- przejazdowe)	
6-przejazdowe	5.000		

„ZAPASY” BILETÓW JEDNOPRZEJAZDOWYCH I ABONAMENTÓW WIELOPRZEJAZDOWYCH:

1) Można z nich korzystać pod warunkiem, iż skasowana wysokość opłat za przejazd (bilet, abonament) nie będzie niższa od obowiązującej od dnia 15 lutego 1991 r.

2) Od 15 lutego br. do odwołania będą w sprzedaży (wyłącznie w punktach MPK) bilety uzupełniające. UWAGA!

* bilety te są ważne wyłącznie w MPK w Kielcach.

Z dniem 15 lutego br. opłata zwielokrotniona za przejazd bez ważnego biletu wynosi 150.000 zł.

(opr. rp.)

W dwóch zdaniach

8 lutego br. wojewoda kielecki dr Józef Płoskonka przyjął rektora Akademii Ekonomicznej w Krakowie prof. Jerzego Mikulowskiego Pomorskiego, rektora Politechniki Świętokrzyskiej prof. Andrzeja Neimitza i kuratora oświaty i wychowania w Kielcach Andrzeja Syguta.

Mówiono o współpracy obu uczelni, współdziałaniu ludzi nauki z gospodarką regionu. Wskazano na potrzebę kształcenia i doskonalenia fachowych kadr, wdrażania w życie nowych rozwiązań technicznych i ekonomicznych.

Podpisano porozumienie o tego rodzaju działalności, której bazą będzie Punkt Konsultacyjny AE w Krakowie z siedzibą w Kielcach. Placówka ta istniała od kilku lat, teraz znacznie poszerzy zakres działania.

Kielce miastem powiatowym?!

Założyć można, że stolicami przyszłych województw staną się wyodrębnione w raporcie ośrodku o znaczeniu krajowym. Należą do nich: Szczecin, Gdańsk, Olsztyn, Białystok, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Warszawa, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków, Rzeszów i Lublin. Nie ma Kielc... Załączona mapka umieszcza je w strefie wpływów Krakowa.

Wiadomo, że o randze miasta decyduje, obok rozwoju gospodarczego, przede wszystkim poziom nauki i kultury. Tymczasem

(zaakceptowany przez Radę Ministrów) przewiduje konieczność utrzymania sieci teatrów, instytucji muzycznych oraz centrów muzealnych i wystawienniczych jedynie w 13 wymienionych miastach. Dobrze, jeśli teatr i filharmonia będą także w Kielcach, ale nikt w stolicy nie będzie się przy tym upierał.

Planowane wskaźniki rozwoju gospodarczego i ochrony środowiska lokują nas w „strefie stanów średnich”, jednak ta statystyka może być myląca. W zależności od stopnia koncentracji przemysłu, poszczególne miasta mają różne koncepcje rozwoju.

do „pierwszej ligi”. Wszak we wstępie do „Koncepcji” przeczytać można, iż „rząd będzie wspierać zbieżne z nią działania dostępnymi środkami prawnymi i ekonomicznymi, przeciwdziałając zaś będzie działaniom sprzecznym”.

**A więc –
będziemy mieli
powiat?**

ARTUR
POTACZAŁA

INFORMATOR

czynne w godz. 10.00–16.00, poniedziałki i wtorki nieczynne.

MUZEUM ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codziennie oprócz poniedziałków w g. 10–17.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290-01, ul. Buczka 36/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur całonocny tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto – 991, Kielce-ter. – 956, Pogotowie gazowe – 31-

20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan., co., elektryczne RPKM czynne w godz. 15-23, tel. 31-16-47.

DYŻURY OSTRE – Szpitale: Oddz. Wewnętrzny – Czarnów, Chirurgia – Czarnów, Ginekologiczno-Położniczy wg rejoni-zacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza 2 (Szpital Dziecięcy) codziennie w godz. 14–17, w niedziele i święta przez całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – 469-78, od poniedziałku do piątku w godz. 18–20.

GALERIA BWA – „Piwnice”, ul. Leśna 7 – wystawa pt. „Plastyka przemysła”, czynna w godz. 11.00 – 17.00, w niedzielę 11.00 – 15.00, poniedziałki nieczynne.

MUZEUM NARODOWE: płać biskupi przy pl. Zamkowy 1 – nieczynny z powodu przerwy konserwatorskiej do dnia 1.04. br.

Oddział pl. Partyzantów 3-5, wystawa czasowa „Arcydzieła malarstwa polskiego z Galerii w Sukiennicach”. Czynne w godz. 9-16, wtorki 9-17, poniedziałki – nieczynne.

Oddział – Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II – czynne w g. 9.00–15.00, w środy w g. 12.00–18.00, w niedziele i poniedziałki – nieczynne.

Oddział – Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku –

Dziś imieniny
EULALII i RADZIMIERZA
KIELCE
TEATR
S. Żeromskiego – „Tan-
go” g. 18.00

KINA
ROMANTICA – „Indiana Jo-
nes” ostatnia krucjata – USA I.
12, g. 9.00, 11.15, 13.45,
15.5, 18.30

VIDEO – „Czterech muzy-
ków z Bremy” – hiszp. bo. g.
9.15, 14.00, „Gwałt” – hiszp. I.
18, g. 11.30, 16.30

MOSKWA – „Akademia po-
czyna 6” – USA I. 15, g. 11.00,
13.30 i 19.30, „Gremlinsy” cz. II
USA, bo. g. 9.00, 13.30
15.30

ECHO – „Interkosmos” –
USA I. 12, g. 15.00, „Ucieczka
z noc” – USA I. 18, g. 17.00,
19.00

POSTOJE TAXI – osobowe –
pl. Dworcowy 534-34, Piekoszowska 515-11, Toporowskiego 31-29-19, Konopnickiej 31-09-67, Jesionowa 31-79-19, Bagażowe – Armii Czerwonej tel. 31-09-10.

OSTROWIEC
KINO

„PRZODOWNIK” – „W krzywym zwierciadle – witaj św. Mikołaju” – USA, I. 12, g. 19.00, „Stary Gringo” – USA I. 15, g. 17.00

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7, tel. 534-45.

KOŃSKIE
KINO

„PEGAZ” – „Smutny w obliczu prawa” – USA I. 15, g. 15.30, 17.30

SKARŻYSKO
KINO

„WOLNOŚĆ” – „Koszmar z ulicy Wiazów” – USA, I. 15, g. 19.00, „Przygody rabina Jakuba” – fr.-wl. I. 12, g. 17.00
APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apecka 7, tel. 53-15-27.

STARACHOWICE
KINO

„JASPOL” – „Młody Einstein” – USA, I. 12, g. 16.00, „Powrót Wilczyca” – pol. I. 18, g. 18.00

JĘDRZEJÓW
KINO

„DOM KULTURY” – „Orły Te-midy” – USA, I. 15, g. 17.00, „Człowiek z blizną” – USA, I. 18, g. 19.00

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Husajn zbiera punkty

dokończenie ze str. 1

Próby sprowokowania Izraela i nagaśnianie kwestii palestyńskiej służą temu samemu celowi – przekształceniu wojny o Kuwejt w walkę narodu arabskiego przeciw żydowskiemu intruzom i ich protektorom zza oceanu. Im dłużej Irak będzie się bronił, a liczba ofiar wśród sprzymierzonych rosła, tym bardziej słabnąć będzie pozycja polityczna USA. Jeden potężny cios wyzwalający Kuwejt byłby najlepszym wyjściem, ale trudno sobie wyobrazić, by było to teraz realne.

Amerykane i ich sojusznicy zaangażowali już w tej wojnie zbyt wiele pieniędzy i autorytetu, by mogli zrezygnować z realizacji swoich celów. Najważniejsze jest niedopuszczenie do powstania w rejonie Zatoki Perskiej mocarstwa nie tylko na lokalną skalę, mogącego wpływać na losy świata choćby przez kontrolę nad sporą częścią globalnych zasobów ropy.

Z podobnych powodów uważnie obserwujący rozwój wydarzeń Związek Radziecki nie dopuści do zbyt wielkiego osłabienia Iraku. Na pewno nie leży w interesie Rosjan zupełne zdominowanie Bliskiego Wschodu przez wpływy amerykańskie, a do tego niewątpliwie doszłoby w przypadku przejściowej choćby okupacji Bagdadu. Zresztą Stany Zjednoczone już dziś zapowiadają, że nawet po zakończeniu wojny nie wycofują się ze swoich baz. Przynajmniej nie od razu.

Mimo wszystko wydaje się, że oba mocarstwa byłyby najbardziej zadowolone, gdyby można było przywrócić swoistą równowagę sił sprzed sierpnia 1990 roku. Być może w końcu do tego dojdzie. Ale na razie trwają działania na dwóch frontach – wojskowym i dyplomatycznym. Na tym ostatnim – znacznie bardziej intensywne.

Wielu słuchaczy kieleckiego radia, a zarazem naszych czytelników, dzwoniło z prośbą o przedstawienie sylwetki autora audycji „Od siedmiu wzwyż” – Pawła Solarza.

Proszę bardzo. Paweł Solarz – kawaler, lat 24, pracuje dla kieleckiego radia od ponad 2 lat. Od września ubiegłego roku prowadzi co czwartek swój program.

Jest on zmodyfikowaną kopią audycji zachodnich. Może ktoś powiedzieć, że to mało oryginalne, ale lepiej mieć dobry wzorzec i według niego pracować. Prowadziłem 20 swoich programów i one NAPRAWDĘ są na żywo. Dowodem na to niech będzie.

Gościło „Od siedmiu wzwyż” wielu znanych ludzi. Macieja Zembatego, Grzegorza Turnau, Janka Borysewicza czy Marka Sierockiego.

Już niedługo pojawi się zespół „Emigranci”, Andrzej Wajda, szef rozgłośni harcerskiej Janusz Sikorski. Mam umówionych korespondentów w Paryżu i Londynie – świeże wiadomości z różnych dziedzin. Muzycznie – nowy Sting, Beverley Craven, The Emotional Fish, a raz w miesiącu 10 TOP kieleckich prezydentów dyskotekowych. Będzie to jedyny odchyl w stronę muzyki dyskotekowej.

Teraz moje zupełnie PRYWATNE ja.

„SEVENTH UP”

dzie bardzo dokładnie podawany czas i sporadyczne, ale jednak – wpadki. Zdarzyło nam się „wystartować” inny materiał lub inną piosenkę niż zapowiadaliśmy.

Muzyka to odrębna sprawa. Chcę, aby audycja „Od siedmiu wzwyż” mogła spodobać się każdemu, bez względu na wiek. Kilka tygodni temu dostałem fantastyczną płytę grupy The Moody Blues – „Sur la mer”. Gram z niej niemal za każdym razem dwie piosenki: „Won't be with you” i „Deep”. Jakże miłe byłam zaskoczony, gdy zadzwonił do mnie 40-latek i stwierdził, że to jest świetna muzyka.

Jak już mówiłem uwielbiam zupę pomidorową, mam piękne starożytne drzewka „bonzai”, dwie siostry bliźniaczki i hopla na punkcie wyjazdu na Majorę (nawet nie wiem dlaczego).

Podczas prowadzenia audycji przypomina mi się motto: „Radio to wielki teatr, w którym każdy może zagrać swoją życiową rolę przynajmniej przez 5 minut”, ale nie wiem kto to powiedział.

Kto słucha audycji kieleckiego radia „Od siedmiu wzwyż” ten zna godziny nadawania: w czwartki od 14.10 do 15.00.

MAREK DUBELTOWICZ



Bywa i tak. Chwila nieuwagi.

Fot. Grzegorz Romański

Sympatyczni „sprawcy kłopotów”

Muzykują wspólnie dopiero od roku, jednak o umiejętnościach członków grupy „Trouble Makers” od pewnego czasu mówi się już nie tylko w Ostrowcu. Wiedzą o tym zwłaszcza słuchacze Radia Kontakt.

Liderem zespołu jest 29-letni gitarzysta Andrzej Chochół, który po ukończeniu wychowania muzycznego na kieleckiej WSP wrócił do rodzinnego miasta.

W czasie studiów grałem w zespole „Stan d Art”, który w roku 1986 zdobył Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Jazz nad Odrą. Przygotowaliśmy też płytę wydaną przez Polskie Nagrania. Wokół ostrowieckiego Miejskiego Centrum Kultu-

ry, gdzie pracuję jako instruktor muzyczny, udało mi się skupić grupę utalentowanych młodych chłopców.

Na ich umiejętności zwróciłem uwagę już wcześniej – pracując w szkole. Najmłodszy: perkusista Marek Motylski i grający na instrumentach klawiszowych Tomasz Kołodziej mają po 15 lat. Niewiele starszy jest basista Tomasz Radziuk. Gramy w klimacie jazz-rocka, preferujemy własne kompozycje. Dużym wyróżnieniem był dla nas wspólny występ z czołowym skrzypkiem jazzowym Henrykiem Gembalskim, który gościł w naszym mieście na „Andrzejkach Jazzowych”. Katowicki muzyk zade-

klarował chęć stałej współpracy z naszym zespołem.

Coraz zyczliwiej oceniany przez specjalistów „Trouble Makers”, otrzymał kilka zaproszeń na koncerty w klubach studenckich Krakowa, Kielc i Lublina. W najbliższym czasie zespół wybierze się na sesję nagraniową w studiu Rozgłośni Polskiego Radia w Lublinie.

„Sprawcy kłopotów”, – bo tak właśnie brzmi spolszczona nazwa zespołu – znaleźli hojnych sponsorów. Ostrowieckim jazzmanom m. in. cenąsąje znany przedsiębiorca właściciel firmy „Ekstruzja”, Zbigniew Kośła. Młodym muzykom i Jazz Clubowi Brzwar udzielają również wsparcia firma „Elektrobit” i „Tyscia”.

MAREK BARAŃSKI

Przed wojną nie do pomyślenia

Z piątku na sobotę miasto zastane było obfitą warstwą śniegu. Na chodnikach „wychodzono” wąskie ścieżki. Kto chciał wyminąć inną osobę, zmuszony był brnąć po kolana w mokrym śniegu. Starsza pani, której trud brodzenia w śniegu zrosił czoło, podzieliła się głośno taką refleksją: „.... Kamienicznicy odzyskali swoje domy, obciążyli lokatorów i kupców milionowymi haraczami czynszowymi, a z chodników obok ich kamienic nie ma kto uprzątnąć śniegu. Na każdym kroku sięgamy po przykłady z czasów II Rzeczypospolitej, ale przed wojną taki stan rzeczy był nie do pomyślenia...!”

(Z-ew)

Notowania walutowe Kielce

Bank Śląski	skup	sprzedaż
waluta		
dolar USA	9.400	9.500
marka niem.	6.430	6.500
frank franc.	1.860	1.900
frank szwajc.	7.440	7.640
funt ang.	18.430	18.940
PKO		
dolar USA	9.400	9.550
marka niem.	6.380	6.560
frank franc.	1.870	1.930
frank szwajc.	7.470	7.680
szyling austr.	910	930
funt ang.	18.500	19.010
Kantor w DT „Szumen”		
dolar USA	9.300	9.450
marka niem.	6.370	6.450
korona czeska	260	270
forint	110	120

(czyk)

TV DZIŚ

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitość
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 To się może przydać
- 10.00 Film fabularny
- 10.55 Aktualności telegazety
- 11.00–14.55 Telewizja edukacyjna
- 11.00 Muzyka – krakowiak – polski taniec narodowy
- 11.30 Na legionowym szlaku
- 12.00 Chemia – charakterystyka niemetali – tlenowce
- 12.30 Spotkania z literaturą „Zawsze poezja ze mną” (Broniewski)
- 13.10 Agrozkoła – selekcja zwierząt
- 13.35 W świecie sztuki
- 14.05 „Jedwabny szlak” (14)
- 14.05 „Droga królewska” – serial dok. prod. japońskiej
- 14.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Dla dzieci: Tik – Tak
- 16.50 Kino Tik-Taka „Misja Yogi wyprawa po skarby” – serial animowany prod. USA
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 10 minut
- 17.45 Z archiwum teatru tv – Jerzy Mikke „Ostatni z Jagiellonów” (2), reż. Laco Adamik, wyk.: Jerzy Radziwiłowicz, Jerzy Gralik, Anna Dymna, Elżbieta Karoszka, Grażyna Trela-Stawska
- 18.45 Spin – magazyn popularnonaukowy
- 19.15 Dobranoc: „Hej Bun Bu”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Idol” – film fab. prod. polskiej (1984 r. 91 min.), reż. Feliks Falk, wyk.: Krzysztof Pieczyński, Ewa Żukowska, Jerzy Kamas
- 21.40 Teraz – tygodnik gospodarczy

- 22.10 Studio Sport – M w narciarstwie klasycznym
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Język francuski (repetycja 9–12)
- PROGRAM II
- 7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 „Ulica Sezamkowa” program dla dzieci
- 9.10 „Marc i Sophie” – serial produkcji francuskiej
- 10.00 CNN – Headline News
- 10.15 Magazyn „Telewizja śniadaniowa”
- 11.00 Studio Sport – M w narciarstwie klasycznym
- 11.45 „List do Breżniewa” film fabularny prod. angielskiej (1986 r.)
- 13.15 Program dnia
- 13.20 Przegląd prasy
- 13.00 Dookoła świata – „Szkolki Don Kiszota”
- 14.00 CNN
- 14.15 Ekostres – magazyn ekologiczny
- 14.45 Z wiatrem i pod wiatr magazyn żeglarski
- 15.00 „Ulica Sezamkowa” program dla dzieci
- 16.00 Program rozrywkowy
- 17.00 „Wielki kryzys” (3) film dokumentalny prod. angielskiej
- „Wielki kryzys – Niemcy”
- 18.00 Programy lokalne
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 19.00 Obserwator
- 19.30 Język angielski (45)
- 20.00 Wrocław na antenie „dwójki”
- 21.00 Księgarnia „dwójki” twórczość Gustaw Herlinga-Grudzińskiego
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „List do Breżniewa” film fabularny prod. angielskiej (1986 r. 91 min.), reż. Chris B. min.), wyk.: Alfred Marshall, Peter Firth, Michael Clarke
- 23.25 Mistrzowie współczesnej kina – Sylwester Chęciński
- 23.55 CNN – Headline News

Giełda Świętokrzyska Kielce

ul. Sienkiewicza 48/50, tel. 466-88

Od dzisiaj w siedzibie giełdy (sala nr 107) można oglądać niezwykle bogatą i różnorodną wystawę wyrobów z wikliny, które są zarazem ofertą sprzedaży. Są między innymi meble wypoczynkowe i ogrodowe, zestawy dziecięce, kosze różnych rozmiarów i o różnym przeznaczeniu itp. Ilości duże, ceny w poszczególnych asortymentach do uzgodnienia.

Jest także bogaty wybór drewnianych stołeczków i taboretów, etażerek, żyrandoli, kuferków i walizek. Ceny również do uzgodnienia.

Na giełdzie można kupić duże ilości etyliny 98. Przy odbiorze tysiąca ton cena wynosi 4.260 zł za kg (loco Kielce). Jeśli odbiorca kupi 30–40 ton, wówczas cena pozostaje taka sama, ale odbiór transportem własnym nabywcy. Jeśli będzie chętny na ilość powyżej 3 ton, wtedy cena za kilogram wyniesie 4.383 zł.

Można kupić importowany ocieplacz pikowany po 20

tys. zł za metr bieżący oraz włókna wysokopuszyste, używane w przemyśle odzieżowym i meblarskim – w tym drugim przypadku ceny do uzgodnienia.

Z artykułów spożywczych warto wymienić syropy o smaku pomarańczowym i cytrynowym w butelkach 0,9 l po 9500 zł, pasztety w puszkach 120 g po 2 tys. zł, oraz smalec po 5,5 tys. zł za kilogram.

(czyk)



Giełda Częstochowska Towarowo-Pieniężna,
Al. NMP 11,
tel. 425-07,
tlx 037250

Sesja artykułów chemicznych była dość monotematyczna, ale klientów nie brakowało. Oferowano tylko benzynę i węgiel. Etylinę „98” proponowano w trzech

wariantach: przy zakupie minimum 1000 ton (bez ograniczeń w górę) loco odbiorca, odbiór transportem kolejowym – cena 3200 zł/l, zakup minimum 43 tony – loco dostawca, transport kolejowy – cena również 3200 zł/l i przy zakupie minimum 5 ton – loco dostawca – transport autocysternami odbiorcy – cena 3300 zł/litr.

Węgiel jest do odebrania w kopalniach, w ilościach bez ograniczeń. Groszek – 340 tys. zł/tona, miał 210 tys. zł/tona oraz kęsy i kostka w cenach 370–372 tys. zł/tona.

Giełda pracuje na sesjach tematycznych. Transakcje można jednak zawierać niezależnie od tematu sesji do godz. 16.00.

Częstochowska Giełda Towarowa,
ul. 16 Stycznia 21/32,
tel. 222-726,
tlx 037685

Nadal przebojem jest oferta elektroniczna. Ostatnio wzbogaciły ją tv „sony” – 21 cali typ 2182 – 5,9 mln zł

i typ 2184 – 6,3 mln zł, tv „tec” przekątna ekranu 51 cm – cena poniżej 3,5 mln zł, magnetowidy „sony” 363EE – 5,2 mln zł (4-główny), odtwarzacz „sharp” – 3 mln zł, wideo „panasonic” NVJ 35EE – 4,65 mln. Nadal aktualna jest oferta paliw: etylina „98” (loco – Wybrzeże) 3250 – 3350 zł/litr, olej napędowy z-20 – 2800 zł/l i z-35 – 3.010 zł/litr, olej silnikowy „selektol special” 20W/40 – opakowanie 2-litrowe – 36.600 zł, op. 5-litrowe – 87.700 zł.

Z branży spożywczej i używek wynotowaliśmy: papierosy „marlboro” – 7200 – 7400 zł, „golden american”, „HB”, „Lexington” – 8000–8600, „camele” – 9000. (Jest możliwość odbioru ze składu celnego „rothmansa” – „king-sport” – 21 centów, „las vegas” – 20 centów), mielonkę czeską – 440g – 7500 zł, cytryny – 5950–6250, pomarańcze – 5900–6200 zł/kg.

Jest zapotrzebowanie na ziemniaki żółte (na eksport), kukurydzę (cena max. – 1.150 mln zł/tona) oraz cebulę – 1 mln 200 tys./tona.

**24
GODZINY**
Kielce ul. Złota 3 tel. 466-89 pl. Wolności 2 tel. 439-56

AGENCJA REKLAMOWA

Częstochowa ul. NMP 43 tel. 446-86

**HURTOWNIA
„SMATZ”**
poleca po cenach
konkurencyjnych
– artykuły chemiczne
– kosmetyki
– papierosy
Kielce, ul. Jeleniowska
142, tel. 31-15-05.

95-R

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**
**Zdzisław
Jaworski**
samochód „tatra”
Kielce,
tel. 32-40-44

98-R

EKSPRESOWE

Montaż żaluzji. Kielce, tel. 31-45-56. 221-I

PAL-SECAM – przestrajanie RTV u klienta – gwarancja. Kielce, tel. 483-16. 39-I

Ekspresowe przestrajanie RTV (zachodnie) wideo. Kielce, tel. 31-80-00. 333-I

Beata Respondowska zgubiła legitymację studencką WSP w Kielcach. 338-I

Mariusz Wieloch zgubił bilet miesięczny PKS relacji Serbinów – Kielce. 343-I

Zgubiono bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Grzegorz Szendzielorz. 337-I

Krzysztof Ogórek zgubił bilet wolnej jazdy PKS. 339-I

Mieszkanie 3-pokojowe 60 m kw. – zamienie na 2 mniejsze. Kielce, tel. 66-14-76. 370-I

Alicja Kołomańska zgubiła dowód osobisty. 369-I

Andrzej Kołomański zgubił zezwolenie na holowanie uszkodzonych pojazdów. 368-I

Danuta Sobczyk zgubiła bilet wolnej jazdy PKS. 374-I

M-3 do wynajęcia w Kielcach. Oferty: Agencja Reklamowa, pl. Wolności 2. 39-O/02

Słatki 20x20x2 – sprzedam. Skarżysko, tel. 51-39-82. 365-I

Mieszkanie w centrum Kielca – do wynajęcia. Oferty z ceną: Agencja Reklamowa, pl. Wolności 2. 38-O/02

„Fiat 126p” (r. prod. 88) – sprzedam. Kielce, tel. 31-58-27. 363-I

Ładę chłodniczą, sprawna – sprzedam. Jędrzejów, tel. 573-05 po 18. 372-I

Podnośnik samochodowy 3-rurowy – sprzedam. Suchedniów, tel. 493. 366-I

Silnik „mercedesa” 220 D po remoncie i nadwozie „wołgi gaz 24” – sprzedam. Kielce, ul. Chęcińska 7/82 po 15. 362-I

Maszynę do odbitek ozalidowych (światłokopiarkę, amoniakarkę) – sprzedam. Kielce, tel. 31-04-5. 364-I

Wiertarkę wielowrzecionową do brzoza oraz rozbitą „dacie”. Suchedniów, tel. 493. 367-I

„Fiat 126p” (85), części „krawca”. Kielce, tel. 469-96. 78-ZI

Stolarzy do pracy na maszynach – zatrudnię. Wiadomość: Kielce, Zakład Stolarski, ul. Jana Pawła 12. 357-E

Michał Bak zgubił bilet miesięczny ZSZ Budowlanej w Kielcach. 376-I

Zgubiono bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Czesław i Maria Marcińscy wydane przez MPK Kielce. 397-I

**Warszawskie Przedsiębiorstwo
„MOSTOSTAL”**
– Oddział Kielce z siedzibą w Nowinach
**zatrudni pilnie
pracowników:**

1. kierownika budowy – wymagane uprawnienia budowlane minimum 5-letni staż na stanowisku kierownika budowy, wiek do 40 lat
 2. inżyniera spawalnika – z praktyką minimum 5 lat w zawodzie
 3. spawaczy – wymagane uprawnienia BS, BS2, RS, RS2.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Oddziału Kielce – Nowiny, ul. Składowa 5. Dojazd autobusem MPK 19 i 31.

ZPW-40/91

OSUSZANIE
zagrzybionych i zawilgoconych
budynków
metodą iniekcji krystalicznej
mgr inż. J. Dybała, Kraków, tel. 66-76-61.

88-R

Atrakcyjną suknię ślubną „Jawę” 350 – sprzedam. Kielce, tel. 550-61. 378-I

Ładę i szafę chłodniczą „forda escorta” (82) – sprzedam. Kielce, tel. 31-83-82. 377-I

Przyjmę panienkę na mieszkanie (ze wsi). Kielce, tel. 66-31-26. 355-I

„Opel corsa” (89) – sprzedam. Częstochowa, tel. 533-59. C-373

Przyjmę szcienie na overlock. Wiadomość: Częstochowa, Agencja Reklamowa, Al. NMP 43. C-380

Młody, uczciwy kawaler pozna panią do lat 45 w celu matrymonialnym. Wiadomość: Mstów, ul. Wolności 45. C-374

Młode kozy – sprzedam. Częstochowa, ul. Podkomorzego 7. C-376

Kierowca „B”, „C” poszukuje pracy. Częstochowa, ul. Orkana 41/1 (wieczorem). C-377

Mieszkania 2- lub 3-pokojowe – poszukuję. Kielce, tel. 32-28-47. 381-I

„Skodę 120” (87) – sprzedam. Cena 34 mln. Kielce, tel. 468-59. 383-I

Grzegorz Bratek zgubił legitymację szkolną wyd. przez LO w Jędrzejowie oraz kartę motorowerową. 380-I

Marcin Duda zgubił legitymację V LO Kielce. 384-I

Garaż blaszak bagażnik plastikowy do „126p” – sprzedam. Kielce, tel. 456-80. 359-I

Małżeństwo szuka mieszkania. Kielce, tel. 31-42-66 po 20. 382-I

Telefon bezprzewodowy „panasonic” – sprzedam. Kielce, tel. 27-711 od 18.00 do 20.00. P-42

„Tarpana D” (87) – sprzedam. Starachowice, tel. 50-75. P-43

Profesjonalne systemy alarmowe dla: firmy, mieszkania, samochodu poleca: Zakład Elektroniczny, Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 278-87. U nas najtaniej, najszybciej, najlepiej! 239-I

Młody, samotny, pracujący poszukuje pokoju. Kielce, tel. 31-54-10. 383-E

Zakład Instalatorstwa Elektrycznego, Kielce, ul. Sandomierska 7 przyjmie zlecenia na 1991 r. w zakresie remontów i pomiarów elektrycznych. Kielce, tel. 31-86-52. 389-I

„126p” (83) – sprzedam. Kielce, ul. Kowalczyńskiego 8/6, os. Ślichowice. 80-ZE

**Wojewódzki Specjalistyczny
Szpital Pediatriczny
w Kielcach**
ogłasza konkurs na stanowisko
– naczelnej pielęgniarki

Kandydatki proszone są o złożenie dokumentów zgodnie z rozporządzeniem min. ZIOS z dnia 2.10.90r. (Dz. U. nr 70, poz. 416).
Oferty należy składać w dziale kadr Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Pediatricznego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, kod 25-381, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia.

ZPW-45/91

**Nowo otwarty sklep rybny
BELONA II**
w Skarżysku, ul. Świerczewskiego 36
ZAPRASZA
w godz. 9.30 – 16.30

99-R

Mieszkania do wynajęcia dwupokojowego – poszukuję. Jędrzejów, Pińczów, Małogoszcz. Dobrze płatne. Jędrzejów, tel. 620-93. 390-E

„Ładę 2105” (88) – sprzedam. Kielce, tel. 25-620. 392-E

Magnetofon stereo „deck” hi-fi, radio stereo „aida”, kolumny 50V 2 szt. – tanio sprzedam. Kielce, ul. Toporowskiego 79/2. 391-E

„Yashica” FX-DQ + ZOOM 35-105 + lampy i filtry – sprzedam. Kielce, tel. 28-681. 390-E

**Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”**

**„OGNIWO”
Kielce**

ogłasza przetarg na:

1. wynajem lokalu handlowego położonego w Zalesiu I nr 1 o pow. 40 m kw. cena wywoławcza: 20.000 za 1 m kw.
 2. sprzedaż budynku do rozbiórki (z czerwonej cegły) położonego w miejscowości Kielce – Sitkówka, ul. Chorzowska cena wywoławcza: 10.000.000 zł.
- Przetarg odbędzie się 28 lutego 1991 r. o godz. 10.00 w świetlicy spółdzielni przy ul. Fabrycznej 3.
- Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Gminnej Spółdzielni „Sch” „OGNIWO” w Kielcach nr 929255 – 120577 – 131 BS Kielce.

PW-29/02

**PUMPERSY
z atestem
SMOCZKI
BUTELKI
WÓZKI
AKCESORIA
NIEMOWŁĘCE**
DETAL-HURT
INTER-MARKET
Kielce, Kilińskiego 6

ZEGARKI JAPONSKIE

CASIO

Roczna gwarancja * Duży wybór *
INTER-MARKET Kielce, Kilińskiego 6

30-ZR

OKNA*DRZWI

Kielce, Urzędnicza 30, tel. 503-23 w godz. 8-16

KUPI SZ W HURTOWNI HOSSA

**BIURO INFORMACJI HANDLOWEJ
firmy „PROMARKET”**

- udziela informacji handlowych, telefonicznych oraz w postaci wydruków komputerowych – na zasadach abonamentów
- pośredniczy w zbyciu i zakupach towarów
- organizuje stałe zaopatrzenie sklepów
- wykonuje tłumaczenia techniczne i handlowe w językach: niemieckim i angielskim
- przyjmuje inne propozycje współpracy firm i osób fizycznych.

ZAPRASZAMY!

Kielce, ul. Warszawska 34
(Dom Rzemiosła) p. 413, tel. 411-41 w. 291
w godz. 9.00 – 18.00.

82-R

**Hurtownia
„MASTIX”
artykułów spożywczych
i kosmetyków**

ZAPRASZA

Kielce, ul. Malików 144, tel. 528-61 do 69 wewn. 149
od godz. 7.00 do 15.00.

40-ZR

Wtorek, 12.02.1991 r.

Gwiazda

narciarskich tras

Fachowcy twierdzą, że sportową gwiazdą tegorocznych mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym rozgrywanych w Val di Fiemme, w Szwajcarii, będzie radziecka biegaczka – Elena Vjaelbe. Potwierdziła to w dotychczasowych startach, wygrywając już dwie konkurencje.

Najpierw wygrała bieg na 15 km st. klas. – 44.58, 5 wyprzedzając najgroźniejszą konkurentkę, Norweżkę Trudę Dabandahl i Włoszkę Stefanię Belmondo. W dwa dni później, w znakomitym stylu triumfowała na dystansie 10 km st. dow. Na mecie wyprzedziła Szwedkę Marię-Helene Westin o 33, 5 sek. oraz swą rodaczkę Tamarę Tichonową o 40, 6 sek. Tak więc w obu stylach Vjaelbe jest najlepsza i wszystko wskazuje na to, że będzie wielką gwiazdą MS.

Elena Vjaelbe ur. w 1968 r. jest niedużego wzrostu (164 cm) i waży 58 kg. Na-

leży do klubu Profsojuz Magadan. Mężatka, 4-letni syn ma na imię Franz.

Na arenie międzynarodowej zadebiutowała w 18 roku życia. Podczas mistrzostw świata junierek w Lake Placid zdobyła 2 srebrne i 1 brązowy medal. Trzy lata później na MS w Lahti zdobyła 2 złote medale w biegach na 10 i 30 km. st. dow. oraz 1 srebrny w sztafecie. Dwukrotnie triumfowała w Pucharze Świata.

Czy Elena Vjaelbe zdobędzie komplet medali?

(lech)

26-letni Norweg Toerje Langli został mistrzem świata w biegu na dystansie 10 km. St. klas. uzyskał czas 25.55,0, wyprzedzając

Wczoraj...

Szwedów Christera Majbaeckę – 25.59, 7 i Tergny Mogrena – 26.01, 5. Wielcy faworyci tegorocznych mistrzostw świata – Gunde Svan i Władimir Smirnow tym razem bez medali.

NAJLEPSZY!



Na krytym torze w Heerenveen zakończyły się mistrzostwa świata w łyżwiarskim wieloboju mężczyzn. Złoty medal zdobył Norweg Johann Olav Koss – bezsprzecznie najwszechstronniejszy panczenista ostatnich lat. Tytuł ten reprezentant kraju fiordów udokumentował trzema rekordami świata. Pierwszy na dystansie 5000 m ustanowił w sobotę czasem 6.41,73, w niedzielę wniósł poprawki w biegu na 10 km uzyskując wynik 13.43,54. W końcowej klasyfikacji wielobojowej Norweg zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, oczywiście z rezultatem lepszym od poprzedniego rekordu świata 157,396 pkt.

Decydująca faza
rozgrywek siatkarzy

* W Mediolanie zakończył się halowy turniej tenisowy ATP-Tour (suma nagród 600 tys. dolarów). Triumfował 23 gracz na światowej liście – Aleksander Wołkow. W finale pokonał on Cristiano Carattiego (Włochy) 6:1, 7:5.

* Australijczyk Darren Cahill wygrał turniej ATP

Z dalekopisów

w San Francisco (suma nagród 250.000 dol.) pokonując w finale Amerykanina Brada Gilberta 6:2, 3:6, 6:4.

* Już po raz drugi z rzędu Węgierka Gyonyi Szalay wygrała turniej Pucharu Świata szpadzistek w podparyskiej miejscowości Saint-Maur. Tym razem w finale zwyciężyła swoją rodaczkę Mariann Horvath 6:4, 5:1.

* Dobiegają końca rozgrywki I ligi europejskiej w tenisie stołowym. W pierwszym meczu o wejście do superligi Węgry pokonały Austrię 4:3.

Rozgrywki siatkarzy w lidze makroregionalnej wkręczyły w decydującą fazę. Odbiła się przedostatnia kolejka pojedynków drużyn seniorów. Padły w niej rezultaty raczej zgodne z oczekiwaniami. Dla siatkarzy KSZO bardzo „niegościnnie” okazały się rezerwy Czarnych Radom, które pokonały naszą ekipę w trzech setach. Mimo iż drużyna „hutnicza” spadła na piątą pozycję, ma nadal szansę na zajęcie miejsca w pierwszej czwórce i walkę w dwóch turniejach finałowych. Zależy to w dużej mierze od ostatnich pojedynków w Ostrowcu (najbliższa sobota i niedziela). KSZO gościć będzie drużynę Visa z Siedlec i Czarnych z Węgrowa. Uzyskanie dwóch zwycięstw jest w zasięgu gospodarzy.

Bardzo przydałaby się także wygrana AZS AWF u siebie z rezerwami Czarnych Radom. Stanowiłaby „wsparcie” dla KSZO. Akademicy będą na pewno chcieli wygrać to spotkanie, bowiem do niego zależeć będzie ich pozycja w tabeli, a więc i prawo organizacji jednego z turniejów finałowych w makroregionie. Przedtem rozegrają również

u siebie mecz zaległy z Orle-tami Łuków.

Wyniki: Czarni II Radom – Hutnik Sandomierz 3:0, Czarni II – KSZO Ostrowiec 3:0, Avia II Świdnik – Orle-ta Łuków 3:0, Avia II – AZS AWF Biała Podlaska 1:3, Opolanka – AZS AWF 3:1, Opolanka – Orle-ta 3:0, Czarni Węgrów – Vis Siedlec 0:3.

1. Opolanka	15	28	41:13
2. Avia II	15	26	37:13
3. AZS AWF	14	25	35:13
4. Czarni II	14	23	32:22
5. KSZO	14	22	28:22
6. Vis S.	14	19	24:28
7. Orle-ta	14	19	18:30
8. Czarni W.	14	15	7:39
9. Hutnik S.	14	12	0:42

(lech)

Tenisowy
puchar WDK

Już po raz czwarty w sali gimnastycznej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach rozgrywany był turniej tenisa stołowego o puchar WDK.

Przy zielonych stołach rywalizowało 50 zawodniczek i zawodników, uczniów szkół podstawowych z Kielc i okolic. Wśród dziewcząt najlepsza była Małgorzata Giel (Wzódł Rządowy). Na drugiej pozycji została sklasyfikowana Magdalena Sztando, a na trzeciej Justyna Miernik, obie SP nr 3 Suchedniów.

Rywalizację chłopców wygrał Paweł Domagała (SP nr 2 Zagłanów), drugą i trzecią lokatę zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej ze Wzdolu Rządowego – Arkadiusz Łakomic i Krzysztof Kręcis.

Po rozegraniu czterech turniejów w klasyfikacji generalnej prowadzi Małgorzata Giel – 42 pkt., a wśród chłopców Krzysztof Kręcis – 33 pkt.

Piąty turniej zostanie rozegrany w sobotę (17 lutego) o godz. 9.30 w sali WDK.

KRZYSZTOF KWIATEK

Operacja
za dolary

Tydzień temu w Wiedniu, w klinice światowej sławy chirurga prof. Roberta Jelinka, przeprowadzona została operacja kolana Tomasza Nagórki, rekordzisty Polski w biegu na 110 m ppł., czwartego zawodnika mistrzostw Europy w Splicie. Po powrocie do Łodzi, Tomasz Nagórka powiedział:

– Operacja, która trwała dwie godziny, przebiegała pomyślnie. Prof. Jelinek oczyścił dokładnie kolano prawej nogi z różnych narośli, zwądnienia, powstałych w wyniku uderzenia o płotki. We wtorek zdjęte zostaną szwy i zaczną się „ruszać” – 200 m trucht, 200 m marsz i tak na przemian. Otrzymałem wskazówki do procesu rehabilitacji i co kilka dni mam informować o jego przebiegu. Na początek marca powinienem przystąpić do lekkiego treningu.

– Ile kosztowała operacja?
– Symboliczną kwotę 4900 dolarów. Może ktoś się uśmiechnie w tym momencie, ale za tego rodzaju operację pła-ci się ok. 10–15 tys. dolarów.

SIERGIEJ
BUBKA

Znakomity tyczkarz radziecki poprawił własny halowy rekord świata skacząc podczas ostatnich zawodów 6.08 m.

Rozkaz
dla Laudrupa

Udo Lattek siedzi w swoim biurze na Geisbockheim i spogląda na boisko treningowe. Manager drużyny Kolonii montuje „FC 91”. „Potrzebujemy obrońcy, napastnika i pomocnika”. As obrony gra po drugiej stronie Renu w Leverkusen. 28-letni Alois Reinhardt (jeszcze w lutym ub. r. był reprezentantem kraju) znalazł się na „czarnej liście”. Jednak Lattek nie wyraża z tego powodu zachwytu: „Jeśli chcemy pozyskać zawodnika z Leverkusen, zaraz rośnie jego cena”.

Lattek wie co mówi. Już przed jego powrotem do Kolonii Bayer Leverkusen przeszkodził rywalowi postarać się o supergwiazdę. Chodziło o Briana Laudrupa.

Zanim jeszcze kolończycy wystosowali oficjalną propozycję do Uerdingen, wniósł ją się centrala związków; jej dział rozwoju sportu. Telefoniczne polecenie brzmiało: „Laudrup

w żadnym wypadku nie może przejść do Kolonii”. Pewien działacz z Uerdingen potwierdza ten telefonogram: „Kiedy omawialiśmy wysokość stawki transferowej nadeszła wiadomość z Leverkusen, że Laudrup może być odstąpiony tylko Monachium – w żadnym wypadku nie może przejść do Kolonii”. Zarząd FC musiał zjąć tę zabę.

Wielki koncern Bayer (roczny dochód w 1989 r. ogółem 43,23 mld marek) określa politykę transferów w Bundeslidze. Zarządo-

wi klubu Bayer Uerdingen równocześnie dano wyrażenie do zrozumienia, że prawo kupna uzyska centrala w Leverkusen. W przypadku Laudrupa odmowne stanowisko zajmował manager i trener. Ich uzasadnienie brzmiało: „Straciliśmy już dwóch extra napastników w osobach Thoma i Kirstena”. Tylko ten sposób postępowania otwierał drogę dla Bayernu Monachium i jego sześciomilionowego transferu za Laudrupa.

Brian Laudrup wrócił (na krótko) do Uerdingen. Po raz pierwszy wystąpił w barwach Bayernu na stadionie Grotenburg. Duńczyk nic nie wiedział na temat telefonicznej dyplomacji. „Byłem zainteresowany grą w zespole z czołówki tabeli – oświadczył. – Kolonia nie wchodziła w rachubę”. Kolończycy szybko zasygnalizowano, że ich oferta nie ma szans na urzeczywistnienie.

(opr.jm)

KIELCE (dz.sport.)



424-98